Nr. 209

Czwartek 2 Lipca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przytyk

Z całą świadomością powstrzymaliśmy się od omawiania przebiegu rozprawy sądowej o dramatyczne wypadki w Przytyku dopóty, dopóki trwała sama rozprawa. Postawiliśmy tylko przed paroma tygodniami jedno twierdzenie: nie wolno — z **państwowego punktu widzenia** — stawiać kwestji tak, że chodzi o spór narodowościowy, rasowy czy wyznaniowy; wręcz przeciwnie; chodzi o ustalenie **winy osobistej tego albo innego** uczestnika zajść **bez względu na rasę, narodowość i wyznanie.**

Wypadło jednak odwrotnie.

Z procesu przytyckiego uczyniono — wbrew wszelkiej logice i **wbrew elementarnemu poczuciu państwowemu** — rozprawę generalną pomiędzy „mozaistami" a „chrześcijanami", „Żydami" a „Polakami", „semitami" i „aryjczykami". Sędziowie rozstrzygali, o ile sądzić wolno, w płaszczyźnie zgoła obcej wszelkim pojęciom prawnym Polski Niepodległej, w atmosferze całkiem nieprawdopodobnej. Spośród przedstawicieli stron mowy takich ludzi, jak Leon Berenson albo Wacław Szumański, wzniosły się, oczywiście, do poziomu stanowiska państwowego; wystąpienia adwokatów „narodowych" stanowiły powtarzanie „teorji" hitlerowskiej w formie — doprawdy — najbardziej prymitywnej. W rezultacie otrzymaliśmy: „triumf" obozu „narodowego", który dawał temu „triumfowi" wyraz hałaśliwie a histerycznie, oraz „poczucie klęski" w bardzo szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego.

Sąd Apelacyjny będzie mógł zapewne rozważyć całą sytuację i cały przebieg zdarzeń o wiele spokojnie i o wiele... rzeczowiej.

Dla nas, dla polskiego ruchu socjalistycznego, wchodzą tu w grę trzy punkty istotne:

1) nie możemy przyjąć jakiejś bezmyślnej zasady „odpowiedzialności zbiorowej"; w Mińsku Mazowieckim Żyd zastrzelił wachmistrza; „wobec tego" następuje dosłownie pogrom Żydów wogóle, rozbijanie ich sklepów i mieszkań, a gdzieś w dalekiem Zagłębiu Dąbrowskiem następuje afront z **tego powodu** pod adresem... żydowskiej drużyny sportowej; przecie to jest przejmowanie żywcem „pojęć moralno - prawnych" z okresu wojny domowej w Rosji (lata 1918 — 1920) i z dzisiejszej praktyki „Trzeciej" Rzeszy; typowe... „obce agentury"... psychiczne;

2) musimy przeciwstawić się najbezwzględniej próbom stwarzania w Polsce stanu „permanentnej" (stałej) wojny domowej rasowo - wyznaniowo - narodowościowej; jest to — **bez żadnej przesady** — systematyczne rozsadzanie Państwa Polskiego od wewnątrz;

3) musimy zdać sobie sprawę, **że problem fali pogromowo - antysemickiej nie jest wcale tylko kwestją żydowską; jest to kwestja, czy naprawdę wielkie, naprawdę decydujące zagadnienia życia polskiego** (zmiana ustroju społecznego, wolność polityczna, Rząd Robotniczo - Chłopski) nie będą wtłaczane przemocą w wąskie i mętne łożysko nienawiści rasowo - wyznaniowej aż pękną wiązania bytu Rzeczypospolitej, aż załamią się w masach nadzieje na świadomą, twórczą przebudowę.

Tu leży sedno rzeczy. Trzeba więc zbudować tamę, która powstrzyma tamtą falę. Taką samą tamę budowało nasze pokolenie w latach 1912 — 1914 wtedy, gdy część kierownictwa ówczesnego obozu „narodowego" chciała zatopić w „bojkocie Żydów" samą ideę walki zbrojnej o Niepodległość.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Po Myślenicach

Ujęcie Doboszyńskiego

Wczoraj na Babiej Górze w pobliżu Zawoji został aresztowany przez policję przywódca napadu na Myślenice, Doboszyński.

Przewieziono go do Krakowa. Doboszyński w czasie pościgu, jaki policja urządziła za uchodzącymi napastnikami, został ranny.

Sprawa Habsburgów

Kanclerz Austrji woli unikać Genewy

W kołach Ligi Narodów utrzymywała się pogloska, że w wyniku rozmów niedzielnych min. Edena z premjerem Blumem i min. Delbosem naskutek obaw wyrażanych w kołach „Małej Ententy" co do możliwości restauracji Habsburgów, Wielka Brytanja i Francja postanowiły nakłonić kanclerza Schuschnigga do przybycia do Genewy, celem wywarcia na niego stosownej presji. Poselstwo francuskie w Wiedniu miało nawet podjąć w tej mierze pewne kroki u kanclerza.

Wczoraj w południe rozeszła się jednak po Genewie wiadomość, że Schuschnigg odmówił przyjazdu do Genewy, motywując to jakoby tem, że nie ma zamiaru narażać się na presję ze strony państw „Małej Ententy" w Genewie. (PAT).

Odprężenie w Transjordanji

Agencja Reutera donosi, że sytuacja w Transjordanji uległa pewnej poprawie. Rząd brytyjski ufa, że emir Abdullah potrafi utrzymać w karności swych poddanych i że tem samem grożący konflikt będzie zażegnany. (PAT.)

Wielki młyn żydowski w Jerozolimie, własność „Palestina Land Developement Company" został podpalony. Transjordańskie angielskie oddziały pograniczne raniły w dolinie Jordanu jednego Araba, a 3 wzięły do niewoli. Według obliczeń straty Arabów poniesione w czasie ostatnich walk w terenie górskim wynoszą 64 zabitych.

(PAT)

Prezydent Benesz—

niezachwiany zwolennik Ligi Narodów

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Benesz przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, zawierające rezygnację ze stanowiska przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów w związku z objęciem urzędu Prezydenta Czechosłowacji.

W piśmie tem prezydent Benesz daje wyraz przekonaniu, że w interesie pokoju konieczne jest istnienie organizacji bezkompromisowej i systematyczne harmonizujacej interesy różnych państw z interesami wspólnemi.

Jakkolwiek na innem stanowisku i przy pomocy innych środków — pisze Prezydent Benesz— jednak w dalszym ciągu z niezmniejszoną energją będę poświęcał swe siły Lidze Narodów. Obecne trudności, jakie przeżywa instytucja genewska, bynajmniej nie wpłynęły na zmiany mojej opinji o Lidze Narodów i jej przyszłości. Jestem przekonany, że zajęcie stanowiska, przystosowanego do obecnych warunków, może nawet wzmocnić zasady, na których opiera się Liga Narodów i wielką ideę, której jest ona wyrazem. Optymizm mój w tym względzie nie da się zachwiać. (PAT).

Nowy wyścig zbrojeń morskich wywoła decyzja Japonji

Japoński charge d'affaires w Londynie wręczył przedstawicielowi M. S. Zagranicznych memorandum, w którym zaznacza, że Rząd japoński nie może przystąpić do porozumienia morskiego, zawartego w Londynie. Niektóre dzienniki angielskie wyrażają obawę, że decyzja Rządu japońskiego pociągnie za sobą nowy wyścig zbrojeń morskich.

Jak wiadomo Rząd japoński przystępuje do budowy wielkich okrętów wojennych, wyposażonych w 16 calowe działa. (ATE)

Francja i Wielka Brytanja

Prasa angielska zaznacza, że ostatnio odbyte rozmowy min. Edena z Blumem i min. Delbosem wykazały identyczność poglądów między obu Rządami.

Wedle korespondenta dyplomatycznego „Morning Post", rozmowy te wywołać miały zadowolenie w tutejszych kołach oficjalnych. Uzgodnić miano konieczność silnego frontu angielsko - francuskiego, niezależnie od tego, czy współpraca obu krajów przybierze formę przymierza defensywnego, przewidzianego w porozumieniu londyńskiem z marca bież. roku, czy też będzie podjęta w formie ścisłego współdziałania w ramach paktu Ligi. Idea Bluma — podkreśla dziennik—polega na wzmocnieniu paktu Ligi drogą regjonalnych, wojskowych paktów, przy równoczesnem zachowaniu zobowiązań państwowych w sprawie sankcyj. Rząd brytyjski natomiast pragnie ograniczyć swe ogólne zobowiązania. Wedle „Morning Post", ostatnie rozmowy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z francuskim premjerem wykazać miały, że oba te punkty widzenia dadzą się pogodzić, a Eden miał przekonać Bluma, że definitywna gwarancja ze strony W. Brytanji w stosunku do specyficznych rejonów jest bardziej praktyczna, aniżeli ogólnikowa, aczkolwiek powszechna gwarancja. Również co do bezpośrednich zagadnień, na porządku dziennym zgromadzenia oba Rządy będą szły ręka w rękę, popierając zniesienie sankcyj oraz opowiadając się za odroczeniem sprawy uznania podboju Abisynji przez Włochy. Kwestja reformy Ligi i podjęcia bezpośrednich rokowań z Włochami winna być odłożona na później. Co się tyczy Niemiec, to Paryż i Londyn zgodnie uważają, że następny krok należy do Hitlera, chociaż ani w jednej, ani w drugiej stolicy nie wątpią, że odpowiedź niemiecka na kwestjonarjusz brytyjski nie będzie zadowalająca, o ile wogóle nadejdzie.

Wszystkie dzienniki podkreślają, jako rzecz niemal pewną, że na obecnej sesji Ligi Narodów nie zostanie podjęta żadna inna decyzja poza zniesieniem sankcyj.

(PAT)

Alarmujące wieści o Gdańsku

Zagraniczna prasa donosi. iż w sobotę w kołach politycznych Genewy obszernie omawiano wiadomość o przygotowywanym przez hitlerowców gdańskich „puczu" i o zamiarze ich uwolnienia się z pod kontroli międzynarodowej, wykonywanej — jak wiadomo — przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Wpływowe osobistości Ligi Narodów mają wątpliwości, czy hitlerowcy w obecnej sytuacji odważyliby się na „pucz". Pomimo tego zaprzeczenia nazewnątrz, właściwe czynniki Ligi Narodów poważnie zastanawiają się nad środkami, jakie ewentualnie należałoby przedsięwziąć na wypadek jakiejś ruchawki, wywołanej przez gdańskich hitlerowców.

Apel wysokiego komisarza

Agencja PRESS donosi z Gdańska: Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester wystosował do Genewy sprawozdanie o wizycie niemieckiego krążownika „Leipzig" w Gdańsku oraz o sytuacji, wytworzonej przez niesłychane wystąpienia „Führera" hitlerowskiego Forstera przeciw Wysokiemu Komisarzowi. Komisarz Lester prosi Radę Ligi Narodów o wzięcie go, jako mandatarjusza Ligi Narodów, w obronę przed atakami hitlerowców.

Jak słychać, Rada Ligi Narodów będzie musiała zająć się kwestją gdańską i wystąpić w obronie swego przedstawiciela w „wolnem" mieście. (PRESS)

Samosądy w Algierze

Z Algieru donoszą: w miejscowości Ain - Rif w odległości 70 klm. od Bussanda tubylcy wyrwali z rąk policji pewnego aresztanta i dokonali nad nim samosądu. W dniu 25 b. m. pomiędzy inspektorem majątkowym Attia, Żydem z pochodzenia, a pewnym tubylcem doszło do ostrej wymiany zdań. Attia oddał w kierunku swego przeciwnika kilka strzałów, raniąc go ciężko. Osobnik ów zmarł zpowodu odniesionych ran. W poniedziałek Attia został aresztowany i był prowadzony pod eskortą policji na miejsce zbrodni, gdzie miała się odbyć wizja lokalna. Tłum, złożony z 300 tubylców, napadł na eskortę i wyrwał z rąk policji aresztowanego, nad którym dokonano samosądu. Z miejscowości Aumille wysłano do Bussanda silny oddział strzelców sengalskich, aby nie dopuścić do dalszych starć. (ATE).

Trzęsienie ziemi

Według doniesień z Moskwy, w mieście Stalinabad w Tadżykistanie miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Wstrząsy podziemne trwały dwie minuty. Wiele domów zarysowało się. (ATE).

Baldwin ustąpi?

W związku z nieobecnością Baldwina w Izbie Gmin, w kuluarach parlamentu krążyły najrozmaitsze wersje. Liczni posłowie twierdzili, że premjer jest zmęczony piastowaniem swego urzędu i zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska. Korespondent polityczny „Times'a" zaznacza, że premjer Baldwin jest przepracowany. Szef Rządu zamierza, według publicysty, zrezygnować ze stanowiska leadera Izby gmin, aby poświęcić się wyłącznie sprawom swego urzędu. Następcą Baldwina na stanowisko konserwatywno-liberalnego leadera Izby gmin byłby minister spraw wewnętrznych sir John Simon, który już kilkakrotnie przemawiał w Izbie gmin w charakterze przedstawiciela Rządu. Tem też tłumaczy się nieobecność premjera na ostatnich posiedzeniach Izby. (ATE).

Liga Narodów uznaje nadal Abisynję

Komisja weryfikacyjna Ligi Narodów zakwalifikowała mandaty delegatów abisyńskich w tej liczbie i mandat Negusa jako prawomocne. (PAT).

Naprężenie chińsko-japońskie

Zjednoczenie wojsk południowych

Agencja Reutera donosi, że w północnych Chinach daje się zauważyć naprężenie chińsko - japońskie spowodowane zarządzeniami odwetowemi władz japońskich w związku z zajęciem przez chińskie władze celne okrętów japońskich.

Krążownik japoński „Ki-Ku" otrzymał rozkaz patrolowania północnych wybrzeży Chin.

Japońskie władze konsularne postanowiły zająć krążownik chińskich władz celnych „Yu-Kwang" w razie gdyby okazało się, że konfiskata statku japońskiego „Daibi Maru" była nieprawna. Urzędowe koła chińskie dopatrują się w obecności krążownika „Ki-Ku" na wodach chińskich groźby pod adresem chińskiej straży granicznej walczącej z kontrabandą. (PAT.)

Z Tokio donoszą: Według informacyj ajencji „Domei" dowódcy armji południowych połączyli podległe im oddziały w jedną całość p. n. armji południowo - zachodniej i utworzyli sztab generalny dla kierowania nową armją.

Jest to odpowiedź południowców na usiłowania marszałka Czang - Kaj - Czeka poróżnienia między sobą dowódców armji poszczególnych prowincyj południowych. Ajencja japońska donosi dalej, że w Nankinie ten krok południowców został przyjęty jako otwarte wezwanie pod adresem Rządu nankińskiego. (ATE).

Przedstawiciel mongolsk. księcia Teh w Pekinie oświadczył oficjalnie, że wiadomość zapowiadająca ogłoszenie niepodległości Mongolji Wewnętrznej jest nieuzasadniona. Przedstawiciel ów wyjaśnił następnie, w tak trudnej sytuacji znajduje się obecnie ks. Teh, który przeciwny jest przyjęciu pewnych sugestyj japońskich. Książe pragnie pozostać w Chinach.

Jeżeli chodzi o rzekomy Rząd wojskowy w Mongolji, to ma to być „organ wojskowy, mający na celu zwalczanie komunizmu". (PAT.)

Proces krakowski

Zeznania komisarzy policji

W dniu 30 b. m. w procesie o zajścia krakowskie pierwszy zeznawał Komisarz P. P. Berent. Powiada, że pod Barbakanem stał z oddziałem policyjnym frontem do tłumu, skąd padały kamienie, flaszki z kwasem siarczanym, oraz strzały rewolwerowe. Tłum stawiał groźny opór, policja otrzymywała ciężkie razy. Rozkaz strzelania do tłumu dał inspektor Reszczyński Przedtem dawał ostrzeżenie tłumowi znakiem ręki.

W tem miejscu adw. dr. Bross pyta świadka: „Czy oświadczył pan dziś na rozprawie, że rozkaz strzelania w tłum otrzymał pan komisarz od inspektora Rzeszczyńskiego? Proszę wyjaśnić, czy strzelanie w tłum spotkało się z aprobatą, czy z krytyką i wyrzutami władz wyższych? Z jakich powodów odwołany został wojewoda Świtalski"?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Adw. dr. Bross odwołuje się do uchwały trybunału i wnosi o dopuszczenie tych pytań, oświadczając m. in.: „12 lat temu toczył się na tej sali proces o zajścia listopadowe. Aczkolwiek my obrońcy znamy tylko sąd a nie sędziów, należy podkreślić, że na rozprawie tej, której przewodniczył późniejszy wiceprezes Apelacji krakowskiej, Markiewicz, dopuścił sąd dowody, a przed sądem stanęli ministrowie i wojewodowie, aby dać pełny obraz sprawy".

Trybunał po naradzie zatwierdza zarządzenie przewodniczącego co do uchylenia pytań.

Następnie dr. Feiner zadaje pytanie, jaki był efekt pierwszych strzałów policji w tłum?

Świadek powiada: „Żadnych rannych nie było, tłum się nie rozbiegł".

Dr. Schreiber: „Czy tłum zaatakował wręcz policję"?

„Gdyby tłum chciał zaatakować policję — odpowiada świadek — toby ją zmiażdżył".

Obrońca: „Czy gdyby Insp. Reszczyński nie dał rozkazu strzelania do tłumu, dałby świadek rozkaz strzelania"?

Świadek daje wymijającą odpowiedź.

Obrońca zapytuje jeszcze: „Czemu świadek nie zawiadomił władz przełożonych i nie żądał posiłków, jeśli tłum był przez 3 kwadranse agresywny"?

Obrońca dr. Schreiber zapytuje, czy stosowano bomby łzawiące i inne środki nie śmiertelne.

Św.: „Z mojego oddziału środków tych nie stosowano".

Obrońca pyta dalej, czy świadkowi wiadomo, że w tłumie był szereg wywiadowców i konfidentów policyjnych i że wśród setek aresztowanych u nikogo nie znaleziono broni palnej.

Świadek odpowiada, że mu nic o tem nie wiadomo.

Na pytanie obrońcy Feinera świadek oświadcza, że hydrantu (sikawki) używa się tylko do *rozpędzania akademików*. Odpowiedź ta wywołała zrozumiałą sensację.

Po przerwie zeznaje komisarz P. P. Stasiak. 21 marca b. r., na dwa dni przed krwawemi wypadkami krakowskiemi, dowodził oddziałem policyjnym w okolicy pl. Matejki. Daje opis zajść, podczas których dwaj policjanci zostali ranni kamieniami.

Dnia 23 marca b. r. kom. Stasiak również brał udział w zajściach Jego oddział stał na Basztowej. Tłum atakował kamieniami i t. p. W pewnym momencie kom. Stasiak zaczął nawoływać tłum do rozejścia się, ale po chwili ze strony plant padły strzały i jakiś osobnik upadł na trawę zalany krwią.

W tym momencie osk. Cicha oświadcza, że się czuje niedobrze i przewodniczący każe ją wyprowadzić z sali.

W dalszym toku swoich zeznań kom. Stasiak oświadcza, że podczas konfrontacji poznał Gugułę jako jednego z atakujących policję kamieniami.

Po pierwszych strzałach tłum się cofnął. Nie mógł się całkowicie rozejść, bo było 4 tysiące ludzi zbitych w masie.

Świadek również twierdzi, że użycie sikawek strażackich jest dobre dla akademików, a nie wobec robotników.

Dr. Ringelheim zapytuje, czemu świadek nie zamknął ul. Warszawskiej, skąd ludzie wychodzili ze zgromadzenia, a zamknął teren pod województwem, znacznie trudniejszy do opanowania.

Świadek powiada, że otrzymał taki rozkaz.

Dr. F. Gross: „Czy świadek aresztował kogo z bronią w ręku"?

Świadek: „Nie".

Dr. Schreiber zapytuje świadka, czy mu wiadomo, że w tłumie znajdowali się wywiadowcy, na co tenże odpowiada twierdząco.

Prokurator zapytuje świadka, czy mu wiadomo, że równocześnie z wypadkami pod Barbakanem stawiano barykady na ul. Sławkowskiej?

Świadek: Tak.

Następnie zeznaje komisarz P.P. znany z innych procesów politycznych, Olearczyk. Mówi on o aresztowaniu Mandelbauma. Obrońcy demonstracyjnie uchylają się od zadawania pytań. Natomiast pytania zadaje prokurator, ponieważ dotyczą one między innymi, człowieka, nieobjętego aktem oskarżenia, przeciwko temu składa protest obrońca Schreiber, twierdząc, że nie można oskarżać człowieka, nieobecnego na sali rozpraw, który nie może się bronić. Dr. Schreiber prosi o uchylenie pytań p. prokuratora. Trybunał dopuszcza pytania.

Św. Moryl, posterunkowy P.P. twierdzi, że oskarżeni Bodek i Podwójny wznosili okrzyki antyrządowe, zbierali kamienie i rozciągali łańcuch dla powstrzymania policji.

Przeciw dopuszczeniu zeznań następnego świadka, post. Radułowicza, zakłada sprzeciw adw. Plechowski. Radułowicz był przez cały czas na rozprawie. Trybunał dopuszcza świadka, który twierdzi, że aresztował osk. Boruchowicza, ponieważ rzucał kamieniami. Świadek nie umie wskazać Boruchowicza na ławie oskarżonych, choć poznał go na konfrontacji, trwającej jedną minutę.

Post. Domagała twierdzi, że osk. Bania rzucał kamieniami. Rozpoznaje go, jako mniejwięcej podobnego.

Pod koniec rozprawy obrońca Szteinbergowa wniosła o zmianę środka zapobiegawczego wobec osk. Cichej, spowodu choroby Przewodniczący trybunału uzależnił decyzję od zbadania oskarżonej przez lekarza.

Na tem rozprawę odroczono.

***

Z zeznań komisarzy policji, w toku rozprawy wtorkowej wynika, co następuje:

1) Zdaniem ich, sikawki strażackie dobre są do rozpraszania akademików, ale nie robotników,

2) żadnych środków ostrzegawczych, jak bomby łzawiące, w dn. 23 czerwca w Krakowie nie zastosowano,

3) policja strzelała na rozkaz z góry, według ułożonego planu, którego p. komisarz Berent był tylko wykonawcą,

4) kom. Berent wykazał na sali sądowej bardzo słabe opanowanie nerwów, które napewno nie ułatwiło chłodnej i spokojnej interwencji w czasie zajść.

Przedsiębiorstwa samorządowe

w Polsce

Liczba przedsiębiorstw samorządowych w Polsce obliczona została na 1567. Przy obliczeniu pominięto przedsiębiorstwa, będące w likwidacji, w budowie oraz nieczynne. Największą ilość przedsiębiorstw samorządowych tworzą rzeźnie w liczbie 509 oraz elektrownie w liczbie 284.

Przedsiębiorstwa samorządowe wykazują poważny dochód w sumie 250 miljonów złotych rocznie, 140 przedsiębiorstw wykazało niedobory na nieznaczną stosunkowo kwotę łączną w wysokości 2,2 milj. zł.

(PRESS)

Górnicy w walce o skrócenie czasu pracy

i o dopłaty wyrównawcze

Górnicy nie ustają w przygotowaniu walki o skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie bez obniżki płac i o dopłaty wyrównawcze dla tych robotników kopalń, którzy nie przepracują miesięcznie 18 dniówek. Skrócenie czasu pracy w górnictwie staje się coraz aktualniejsze. Dyrekcje kopalń domagają się coraz natarczywiej zwolnienia nowych tysięcy górników z pracy i zamknięcia lub częściowego unieruchomienia szeregu kopalń. Tymczasem stosują coraz częściej świętówki i urlopy turnusowe. W ostatnim czasie ilość przepracowanych dniówek wynosi na większości kopalń zaledwie od 8 do 12 miesięcznie Obok tego stosowane są urlopy turnusowe do 6-ciu miesięcy rocznie. Nic dziwnego zatem ,że górnicy i rodziny cierpią najstraszniejszą nędzę.

Jedyny sposób na zredukowanie nadmiaru świętówek i urlopów turnusowych ,oraz przeciw dalszym redukcjom robotników i unieruchomieniu kopalń, to skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie. Centralny Związek Górników dąży od roku z całym uporem do realizacji tego postulatu, a obok tego zabiega o dopłaty wyrównawcze tym robotnikom, którzy na skutek świętówek nie przepracują 18 dni w miesiącu.

W tym celu Centr. Zw. Górników mobilizuje załogi górnicze do walki. 7 i 11 czerwca r. b. zostały zwołane do Rybnika dla Okręgu Rybnickiego i do Chrzanowa dla Zagłębia Krakowskiego konferencje delegatów C. Z. G., na których, po referatach tow. Bociana, Janty i Stańczyka, przyjęto rezolucję, *domagającą się skrócenia czasu pracy i dopłat wyrównawczych.*

Zgodnie z uchwałami konferencji wszystkich Okręgów odbywają się na wszystkich kopalniach masowe wiece, organizowane przez C.Z.G. Na wiecach uchwalają wszędzie załogi gotowość walki o skrócenie czasu pracy.

Na państwowej kopalni „Brzeszcze" odbył się olbrzymi wiec. na którem przemawiali tow. Bocian, Nosal i Stańczyk. Zgromadzona załoga uchwaliła wstąpić w całości do Centr. Zw. Górn. i przyłączyć się do ogólnej walki, jaką C. Z. G. organizuje o te postulaty. W tych dniach odbędzie się w Katowicach posiedzenie Międzyzwiązkowej Komisji, na której zostaną omówione dalsze sposoby walki o *skrócenie czasu pracy i o dopłaty wyrównawcze.*

J. STAŃCZYK.

Ogromny wzrost

francuskich związków zawodowych

Francuskie związki zawodowe, scentralizowane w Generalnej Konfederacji Pracy, liczyły przed wybuchem strajków masowych — jakeśmy już pisali — 950.000 członków.

Od chwili wybuchu akcji strajkowej zgłosiło się do związków zawodowych 1.700.000 nowych członków, czyli przeciętnie zgłaszało się dziennie 100.000 nowych członków.

Liczą, że do pierwszych dni lipca liczba członków zw. zawodowych dojdzie do 3 miljonów.

Od czasu, jak istnieją związki zawodowe, jeszcze nigdy i nigdzie nie notowano tak szybkiego wzrostu członków.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak głęboka przemiana zaszła we Francji od dnia zwycięstwa wyborczego „Frontu Ludowego".

Wojna w „stratosferze"

Zbrojenia włoskie

Włoski podsekretarz stanu w ministerjum lotnictwa, gen. Valle, udzielił przedstawicielowi „Le Journal" wywiadu, w którym poruszył zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisyńskiej, jak również udzielił informacyj na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego.

Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji **zostanie zapewnione przedewszystkiem dzięki silnemu lotnictwu.**

Będzie ono stacjonowane w 8-u lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 klm., punktem centralnym będzie Addis-Abeba, gdzie również stacjonowana będzie rezerwa lotnicza, która na wezwanie radjowe będzie mogła przewieść odpowiednią liczbę żołnierzy do któregokolwiek punktu kraju.

Ogólna liczba samolotów wynosić będzie 300, z tego 200 znajduje się już na miejscu, podczas gdy buduje się równocześnie 100 bardzo szybkich aparatów transportowych. Aparaty te będą mogły przewieść w ciągu jednego dnia 2500 żołnierzy i zaopatrzyć ich później w 1500 kg. sprzętu wojennego. Przeciętna szybkość samolotów wynosić będzie 400 klm. na godzinę.

Lotnictwo włoskie zaprawia się już do lotu ponad 10.000 mtr. wysokości, a eskadra „stratosferyczna" pplk. Bezzi w Guidonia osiągnęła już 14.000 mtr. Obecnie Włosi prowadzą studja nad budową nieprzepuszczalnych kabin, podobnych do tych, jakie są używane na łodziach podwodnych. Gen. Valle spodziewa się, że lotnicy włoscy na jesieni osiągną wysokość 16.000 mtr. (PAT).

Wojenny „etatyzm" w Japonji

Z Tokio donoszą: po długich naradach premjer Hirota zgodził się na utworzenie stanowiska ministra bez teki celem koordynacji pracy różnych resortów.

Rząd projektuje szereg reform, a m. in. upaństwowienie przemysłu elektrycznego i wykonanie jednolitego planu państwowego produkcji i sprzdaży paliwa, a zwłaszcza nafty i węgla. (ATE)

Pół miljona metalowców amerykańskich w akcji

W związku z akcją amerykańskich syndykatów metalowców, nie godzących się na zatrudnianie robotników niezsyndykalizowanych. grozi wybuch strajku w przemyśle żelaznym Stanów Zjednoczonych zatrudniającym pół miljona ludzi.

Organizacja pracodawców oświadczyła, że uczyni wszystko, aby zwalczyć żądanie syndykatów. Zdaniem dzienników, walka aż do skutku wydaje się nieunikniona.

(PAT.).

Izydor Fleischer zwolniony

z aresztu

W głośnej sprawie aresztowania Izydora Fleischera i jego żony w Tarnowie (w związku ze sprawą Parylewiczów) dowiadujemy się że Fleischer, po przesłuchaniu, został zwolniony i wypuszczony na wolną stopę. Żona jego pozostaje nadal w więzieniu.

Karol Kraus

W Wiedniu zmarł w wieku lat 62 Karol Kraus, jeden z największych publicystów i satyryków nowszych czasów.

Kraus wydawał tygodnik p. tyt.: „Pochodnia", który wypełniał sam jeden. Było to zwierciadło wklęsłe życia współczesnego, opisywanego z talentem wręcz wyjątkowym, z pasją, gryzącą ironją i niezrównanym stylem.

Kraus napisał też wiele książek dużej wartości.

Posiadał on pozatem rzadki talent recytatorski i porywał słuchaczy lekturą arcydzieł literatury światowej, zwłaszcza Szekspira.

Kraus przez większą część swego życia był wierny ideałom demokracji i sympatyzował z socjalizmem. Dopiero w ostatnich latach życia, po zwycięstwie faszyzmu w Austrji, załamał się i zajął chwiejne, niewyraźne stanowisko polityczne.

W każdym razie wraz z Krausem schodzi ze świata jeden z najoryginalniejszych pisarzy i publicystów europejskich.

W społeczeństwie żydowskiem

Wczorajsza manifestacja strajkowa

Na wczoraj pomiędzy g. 14 a g. 16 Komitet Centralny Poalej-Sjon proklamował dwugodzinny *strajk protestu* społeczeństwa żydowskiego. Do koncepcji strajku przyłączyły się inne organizacje: sjonistyczne, zrzeszenia zawodowe. kupieckie i t. d. Sprzeciwiła się strajkowi klerykalna „Aguda".

Strajk objął — według rozmaitych relacyj — prawie 98% żydowskich warsztatów pracy, sklepów, biur i t. p. Odbyły się liczne wiece, na których mówcy poalesjonistyczni poddali niezmiernie ostrej krytyce politykę posłów żydowskich w Sejmie. Odbyły się też manifestacje uliczne, rozpraszane przez policję.

***

Bund zajął wobec tej inicjatywy strajkowej stanowisko rzeczowe i zarazem bardzo wstrzemięźliwe. Robotnicy bundowscy w strajku uczestniczyli — zgodnie z wezwaniem swego kierownictwa, — ale Bund zastrzegł się zarazem bardzo wyraźnie przeciw koncepcji jednolitego „frontu żydowskiego"; robotnicy żydowscy mają jednego tylko *prawdziwego* sojusznika: masy pracujące całej Polski.

***

Strajk miał być protestem przeciwko przejawom antysemityzmu typu Przytyka, Mińska Mazowieckiego i t. d.

***

W Warszawie z większych fabryk strajkowały następujące: „Plutos", „Rygawar", „Majde", „Standardt" (garbarnia) oraz wielka liczba małych i średnich fabryk.

***

W Łodzi strajk ogarnął wszystkie fabryki, gdzie pracują robotnicy - Żydzi, a prócz tego wiele takich, gdzie pracują i Żydzi i Polacy.

Tak samo we Lwowie w jeszcze większym stopniu.

Epidemja wścieklizny

W Warszawie i najbliższych okolicach szerzy się zastraszająco epidemja wścieklizny. Niema dnia, by nie notowano paru wypadaków pokąsań przez psy, przyczem często są to psy, dotknięte wścieklizną. Jak dalece należy się strzec skutaków zetknięcia z chorem zwierzęciem świadczy następujący wypadek.

We wsi i gm. Nieporęt (pow. warszawski) wściekły pies należący do gospodarza Józefa Golasa ugryzł jeszcze dn. 28 kwietnia r. b. 6-letniego syna Golasa, Stanisława. Tenże pies polizał ręce 12-letniego syna Golasa, Franciszka. Rodzice przewieźli pokąsanego chłopca do Państwowego Zakładu Higjeny, gdzie po zastosowaniu odpowiednich zastrzyków, chłopiec wrócił do zdrowia. Natomiast zbagatelizowano zupełnie fakt polizania rąk drugiego syna. Od kilku dni 12-letni Golas zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej.

W ubiegłe święta choroba zaczęła przybierać gwałtowne rozmiary. Wezwano tedy lekarza, który zbadawszy chłopca, stwierdził atak wścieklizny.

Chłopca przywieziono do szpitala Jana Bożego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, życie zakończył.

Powyższy wypadek powinien być ważną przystrogą dla wszystkich osób, które bagatelizują ugryzienie, lub nawet polizanie przez wściekłego psa.

Dopiero 26 października

W kołach Ligi Narodów utrzymuje się przekonanie, że zwyczajna Sesja Zgromadzenia Ligi, która zazwyczaj odbywa się w pierwszej połowie września, przeniesiona zostanie na drugą połowę października. Mówi się nawet o dniu 26 października, jako o dacie rozpoczęcia sesji Zgromadzenia, przyczem data ta przesunięta ma być dlatego, by poszczególnym rządom dać jaknajwięcej czasu dla przedyskutowania sprawy reformy Ligi oraz zajęcia stanowiska wobec aneksji Abisynji przez Włochy. (PAT.).

W Belgji

Izba deputowanych uchwaliła votum zaufania dla Rządu 119 głosami przeciwko 51, przy 9 powstrzymujących się od głosowania.

Likwidacja strajków postępuje naprzód w całym kraju.

W porcie Gandawy, następnie w Antwerpji i w Zagłębiu węglowem Charleroi robotnicy wrócili do pracy w części przemysłu metalurgicznego strajk również zakończył się. W okręgu Brukseli strajk się zmniejsza, trwa natomiast w przemyśle włókienniczym Gandawy.

Rozmowa Bluma z Litwinowem

Dzienniki paryskie, komentując wczorajszą rozmowę Premjera Leona Bluma z Komisarzem Litwinowem, przypisują temu spotkaniu wielką doniosłość. Dzienniki zaznaczają, że obaj mężowie stanu dokonali ogólnego przeglądu sytuacji politycznej, przyczem doszli do porozumienia co do konieczności wzmocnienia bezpieczeństwa kolektywnego na zasadzie niepodzielności pokoju. Premjer francuski zamierza uwzględnić powyższą tezę oraz wolę Rządu francuskiego bronienia ideałów Ligi Narodów w przemówieniu, które wygłosi na środowem posiedzeniu zgromadzenia. (ATE.).

Ku czci Michała Pyrza

Wola prawdziwej polskiej wsi

150.000 chłopów w pochodzie

Od paru naszych korespondentów otrzymaliśmy jednakowe co do treści relacje o przebiegu uroczystości ku czci Michała Pyrza, wodza obrony chłopskiej przed 312 laty przeciw najazdowi tatarskiemu. Relacje brzmią następująco:

Na uroczystość poświęcenia kopca we wsi Nowosielce (pow. Przeworsk) ku czci *Michała Pyrza* przybył generalny inspektor sił zbrojnych Rzeczypospolitej gen. Edward Rydz-Śmigły. Przybyły jednocześnie *olbrzymie masy chłopskie*, obliczane na około 150,000 ludzi. Te olbrzymie masy skupiły się *ponad wszelką wątpliwość* pod sztandarami *Stronnictwa Ludowego*.

W jednej z sąsiednich wsi odbyło się przedtem kolosalne zgromadzenie, na którem przyjęto rezolucje Naczelnego Komitetu Wykonawczego Str. Ludowego. Stamtąd ruszył pochód, idący godzinami przed trybuną, na której znajdował się gen. Rydz-Śmigły. Śpiewano: „Gdy naród do boju"... Padały okrzyki na cześć Polski, armji polskiej i jej wodza. Równolegle rozbrzmiewały nieustannie wołania o amnestję dla więźniów brzeskich, przebywających poza granicami Państwa, oraz okrzyki przeciw „sanacyjnemu" systemowi rządzenia.

Niektóre szczegóły podajemy za „I.K.C.". Przedewszystkiem tekst głównych punktów mowy ob. Fr Słysza, jednego z kierowników Str. Ludowego na tym terenie.

„ŻYWIĄ i BRONIĄ".

My, chłopi, chcemy, aby chłop miał w Polsce prawo trzymać w swoich twardych dłoniach sztandar państwa polskiego. Michale Pyrzu, wójcie i gospodarzu nowosielecki, niech Twój duch chłopski przyświadczy mi, że z gorącego serca mówię prawdę, niech cały naród [illegible], że może żyć bezpiecznie [illegible] w gromadzie, nad której całością czuwa chłop polski. Michale Pyrzu, na brzask twojej legendy przysięgamy, że krew Twoja i wola będą nam, chłopom polskim, przymierzem. Z całym narodem polskim i jego zbrojną potęgą nie straszne nam są moce przeciwne, *nikt nie ruszy granic Polski, nad których całością czuwają miljony ludu polskiego*, które świadome swej siły, chcą wziąć Polskę w swoją opiekę i uczynić z niej potężne i wolne państwo.

Ale masa chłopska, jako całość, obcą była Polsce, bo wszystko robiono, żeby była obcą, a usilnie starano się o to, żeby chłop nie poczuł się obywatelem polskim. Trzeba było od czasów Pyrzowych trzech długich stuleci, trzeba było potężnych wstrząsów, przez które przeszedł świat i Polska, aby runął mur, oddzielający chłopów od ojczyzny. W 300 lat później, gdy nowa nawała ze Wschodu już nie tatarska, ale bolszewicka, zagroziła Polsce, wtedy już nie poszczególni Pyrze, ale cała masa chłopska uznała sprawę obrony ojczyzny za swoją i pośpieszyła na obronę granic na wezwanie innego wójta, wójta z Wierzchosławic, który sam stosował i chłopów nauczył obejmować troską nietylko wieś rodzinną, jak to było za czasów Pyrzowych, ale całą Polskę.

Wielkie przemiany dokonały się w nas, w masie chłopskiej od [illegible] Michała Pyrza. Jesteśmy [illegible] świadomi naszych obowiązków wobec państwa, w pierwszym rzędzie obowiązku obrony państwa. Podatek krwi, który gotowiśmy złożyć, nie traktujemy ani jako akt łaski wobec ojczyzny, ani jako uprzejmość, za którą żąda się zapłaty. Bo daniny życia nie można odpłacić.

Obowiązek obrony, do którego się poczuwamy, wynika poprostu stąd, że chcemy mieć swoje państwo, że jesteśmy w niem jeżeli nie gospodarzami, to przynajmniej współgospodarzami. Ale właśnie dlatego mamy nietylko prawo, ale nawet obowiązek współpracy nad tem, jakiem to państwo ma być i w jakim kierunku ma iść. [illegible] nietylko prawo, ale i obowiązek wołać, że odsuwanie masy chłopskiej od należnego jej udziału w sprawach politycznych, że pozbawianie ich praw politycznych może fatalnie odbić się na państwie w chwili, kiedy będzie potrzebowało chłopskiego życia.

Chcemy wierzyć, że udział armji z gen. inspektorem Rydzem - Śmigłym na czele w uroczystościach ku czci chłopa - bohatera Michała Pyrza jest zapowiedzią większego, niż dotychczas, zrozumienia dla tych rzeczy, których masa chłopska pragnie i o które woła".

* *

W pewnym momencie, jak podaje „I K. C.", przed trybuną stanął znany działacz ludowy, ob. W. Krzeptowski (góral z Zakopanego):

Wacław Krzeptowski wzniósł okrzyk:

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje silna armja polska! Niech żyje Stron. Ludowe! Żądamy powrotu Wincentego Witosa i towarzyszy!

W tym momencie pochyliły się sztandary organizacyj ludowców. Krzeptowski pokłonił się gen. Rydzowi - Śmigłemu, który [illegible] zasalutował".

* *

Gen. E. Rydzowi Śmigłemu wręczono, jak donosi „I. K. C.", „petycję", domagającą się powrotu emigrantów brzeskich z Wincentym Witosem w pierwszym rzędzie, nowej Konstytucji, „opartej na podstawach demokratycznych", zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, rozwiązania obecnych Izb i nowych bezstronnych wyborów na podstawach demokratycznych, zmiany systemu rządzenia. „Petycja" oświadcza:

„Monopoliczne wiązanie spraw armji i obronności państwa z jednym obozem i ugrupowaniem politycznem wyrządzi niewątpliwie państwu nieobliczalne szkody".

* *

Gen. Edward Rydz - Śmigły był witany z prawdziwą i szczerą niewątpliwie serdecznością. To stwierdzają jednozgodnie wszelkie relacje. A jednocześnie gen. Edward Rydz - Śmigły zetknął się bezpośrednio z wolą rzeczywistej polskiej wsi i zobaczył na własne oczy, że... niema w niej obozu „sanacyjnego".

Próba osobnej manifestacji obozu „narodowego" tuż obok chorągwi ludowcowych została zlikwidowana w zarodku przez milicję ludowcową.

Pełny tekst uchwały,

wręczonej p. gen. Rydzowi-Smigłemu

Pełny tekst [illegible], wręczonej [illegible], a nazwanej „petycją" przez „I. K. C.", brzmi, jak następuje (uchwała zapadła na owem kolosalnem zgromadzeniu ludowem we wsi Grzęska):

1) Wobec ostatnich oświadczeń rządowych zebrani na polach Grzęski w dniu 29 czerwca 1936 r. w liczbie 120.000 członkowie Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że zgodnie z uchwałami kongresu, Rady Naczelnej, oraz miljonowej rzeszy chłopskiej, zebranej na święcie ludowem nie opuszczą, ani nie wyprą się emigrantów politycznych: Wincentego Witosa, Władysława Kiernika i Kazimierza Bagińskiego, którzy cierpią nie za swoje czyny osobiste, lecz za działalność stronnictw, które współdziałały pod hasłem „Obrony prawa i wolności".

2) Program Stronnictwa Ludowego uchwalony w dniu 8 grudnia 1935 r. głosi, iż Stronnictwo Ludowe na pierwszym planie stawia sprawę ugruntowania naszej państwowości przez zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i siły nazewnątrz.

Zgodnie z tą zasadą zebrani oświadczają, że Stronnictwo Ludowe gotowe jest poprzeć z całą gorliwością wszystkie wysiłki zmierzające do podniesienia obronności Państwa, osłabionej między innemi wskutek niezgodnej z opinją i wolą społeczeństwa polityki zagranicznej.

Równocześnie uważamy za potrzebę swych serc i nakaz swych sumień stwierdzić, że pierwszym i zasadniczym warunkiem podniesienia obronności jest związanie z państwem szerokich mas ludowych przez przywrócenie im praw, odebranych przez obecny system rządzenia.

To też chłopi żądają:

a) Konstytucji, opartej na podstawach demokratycznych,

b) zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu,

c) rozwiązania obecnych Izb ustawodawczych dostatecznie skompromitowanych i ośmieszonych, rozwiązania ciał samorządowych i przeprowadzenia nowych uczciwych i bezstronnych wyborów na zasadach demokratycznych,

d) zlikwidowania dotychczasowych praktyk administracyjnych, dzielących społeczeństwo na różne klasy,

e) sprawiedliwego, tylko na prawie i sumieniu opartego wymiaru sprawiedliwości.

3) Stronnictwo Ludowe, które nie wyzbyło się i nie chce się wyzbyć troski o państwo ostrzega, iż monopoliczne wiązanie spraw armji i obronności państwa z obozem sanacyjnym czy jakimkolwiek innem ugrupowaniem politycznem wyrządzi niewątpliwie Państwu nieobliczalne szkody.

4) Osłabienie siły państwa nazewnątrz, oraz jego powagi nawewnątrz zwłaszcza przez budzącą powszechne zgorszenie demoralizację potworną obozu sanacyjnego narzuca jako najpilniejszą potrzebę państwa usunięcie rządów sanacyjnych a ujęcie steru spraw państwa przez Rząd zaufania mas ludowych.

5) Zebrani przesyłają Wincentemu Witosowi i tow. jaknajserdeczniejsze pozdrowienia i zapewniają ich zarazem, że w walce o sprawiedliwość i prawo nie spoczną tak długo, dopóki nie wytworzą w Polsce takich warunków, któreby im dały pełne zadośćuczynienie i umożliwiły powrót i dalszą ich pracę na chwałę Ojczyzny i pożytek ludu.

Francuska polityka zagraniczna

Deklaracja Rządu francuskiego, odczytana w Senacie przez premjera Bluma a w Izbie posłów przez ministra spraw zagranicznych Delbosa powinna być niespodzianką. Nie dla tych, którzy wiedzą, że polityka zagraniczna zależy zawsze i wszędzie od pewnych czynników stałych i nieprzemijających, niezależnych od zmian i od przegrupowań większości parlamentarnej a nawet niekiedy i od niektórych zmian społeczno - ustrojowych.

Francuska deklaracja, złożona przez szefów „Frontu Ludowego" rozczarować powinna tych wszystkich, którzy bądź ze względów polityki antyfrancuskiej bądź ze względów wewnętrznych usiłowali albo zohydzić Francję albo przerazić niebezpieczeństwem rzekomo idącego z Francji przewrotu „komunistycznego". Istna powódź niczem nie udokumentowanych zarzutów i przypuszczeń miała wywołać zaniepokojenie co do wartości Francji jako silnego czynnika w Europie i wzbudzić wątpliwości do naszej sojuszniczki.

Deklaracja Rządu francuskiego kładzie temu kres. Apeluje ona w sprawach polityki zagranicznej „do Francji jednomyślnej i do całego parlamentu, bez różnicy klas lub partji". Staje na gruncie pokoju „niepodporządkowanego pokrewieństwom lub antagonizmom politycznym". Zapowiada, że „propaganda lub wal[illegible] lub przeciw takiemu lub takiemu systemowi politycznemu lub społecznemu nie powinny być pretekstem dla [illegible]".

To znaczy, [illegible] zagraniczna polityka Rządu „Frontu ludowego" będzie polityką francuską tradycyjną polityką Francji.

Praktycznie nawiązuje ona w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego do protokółu genewskiego [illegible] — mimo rozczarowań, których Europa doznała od owego czasu i mimo ciężkich niepowodzeń Ligi Narodów z sankcjami antywłoskiemi. Rząd francuski wyciągnął — podobnie jak Rząd angielski — jedną naukę z lekcji abisyńskiej. Niema mowy, żeby Liga Narodów dała się kiedykolwiek nakłonić do sankcji militarnych przeciw napastnikowi. Deklaracja Rządu francuskiego, zgodnie z poglądami, przedstawionymi przez angielskiego kanclerza skarbu Neville Chamberlaina, wypowiada się za regjonalnymi paktami [illegible] jemnej pomocy.

„Grupa państw — głosi deklaracja — czy to ugrupowanie wyniknie z danej sytuacji geograficznej czy ze wspólności interesów będzie gotowa użyć sama wszystkich swych sił przeciw napastnikowi". Decyzja wystąpienia zbrojnego przeciw napastnikowi powinna być powzięta przez Ligę Narodów — z pominięciem głosów stron zainteresowanych. Po powzięciu decyzji cała Liga powinna poprzeć akcję zbrojną grupy regjonalnej sankcjami finansowemi i ekonomicznemi przeciw napastnikowi.

Co do stosunków z innemi państwami główny nacisk jest położony na współpracę z demokracją angielską i amerykańską. Niemniej jednak wyrażone zostało pragnienie utrzymania serdecznych stosunków z łacińską Italją i współpracy w pakcie śródziemnomorskim przeciw jakiejkolwiek hegemonji. Wśród państw, na które Rząd francuski zdaje się liczyć w budowie zbiorowego bezpieczeństwa, jest obok Z.S.S.R., Małej Ententy i Belgji, także Polska. „Przyjaźń polsko - francuska będzie nanowo uświęcona serdecznem i bezpośredniem poszukiwaniem najlepszych form współpracy między dwoma solidarnymi narodami".

W stosunku do Niemiec, to deklaracja przypomniała, że partje „Frontu ludowego" od 15 lat, a zwłaszcza za czasów Brianda, popierały zbliżenie z dawnemi Niemcami. Trudności są jednak dzisiaj po stronie Niemiec Hitlera. Odrzucają one pakty wzajemnej pomocy z sąsiadami — poza Renem. Na kwestjonarjusz angielski nie odpowiadają. Uniemożliwiają zawarcie umowy w sprawie ograniczenia i kontroli zbrojeń. Zwlekają z odpowiedzią w sprawie paktu lotniczego.

Po dojściu Rządu tow. Bluma do władzy, pisano o nim w Niemczech z wyjątkową kurtuazją. Unikano wszelkich aluzyj lub wycieczek przeciw składowi Rządu, złożonego z przedstawicieli partyj „Frontu ludowego", ideologicznie wrogich wobec hitleryzmu. Dopiero deklaracja Rządu francuskiego, która została uznana także przez opozycyjną prawicę francuską, jako wstrzemięźliwa i umiarkowana, wywołała w Niemczech głęboką niechęć. Okazało się bowiem, że lewica francuska zajęła w stosunku do Niemiec równie, jeżeli nie bardziej nieprzejednane stanowisko, niż prawica. I to nietylko ze względów ideologicznych, lecz w obronie jednego i niepodzielnego pokoju w Europie.

BENEDYKT ELMER.

Uchwała C.K.W. P.P.S.

Wobec pojawienia się w prasie zagranicznej wiadomości o udziale P. P. S. w różnych zjazdach, organizowanych w najbliższej przyszłości poza ramami Międzynarodówki Socjalistycznej — C. K. W. stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. P. P. S. współdziałając jedynie z międzynarodowym ruchem socjalistycznym i zawodowym, popiera i uczestniczy w wystąpieniach inicjowanych i przeprowadzanych tylko przez międzynarodową organizację socjalistyczną i zawodową, lub też w akcjach podejmowanych w porozumieniu z krajowemi organizacjami zawodowemi i Partjami politycznemi z któremi P. P. S. współpracuję.

Natomiast akcje wszczynane przez różne indywidualności i Komitety zagraniczne, czy też krajowe pod hasłami dowolnie wziętemi z całości programu walki robotniczej i PPS. są szkodliwe, gdyż wytwarzają złudzenie, że jest możliwa ich realizacja w ramach obecnych stosunków polityczno - gospodarczych i to w oderwaniu od całokształtu zadań walki codziennej klasy robotniczej i poza jej wypróbowaną organizacją zawodową i polityczną.

List do Redakcji

„Słowo" i p. wicepremjer Kwiatkowski

Otrzymaliśmy list następujący od p. St. Mackiewicza, red. naczelnego „Słowa" w Wilnie:

Szanowny Panie Redaktorze,

W niedzielnym numerze „Robotnika" pod wiadomością, iż powołuję p. ministra Kwiatkowskiego do sądu o zniesławienie, wyczytałem objaśnienie redakcji „Robotnika", że „chodzi o kwestję zaległości podatkowych".

Mam nadzieję, że aczkolwiek nie mam tytułu w danym wypadku do powoływania się na przepisy prasowe, nie odmówi mi Pan Redaktor ogłoszenia tego listu, stwierdzającego, że nie chodzi o spłacone już zresztą zaległości podatkowe, o które p. minister Kwiatkowski miał słuszną rację dopominać się, nawet w tej niezwykłej formie, w jakiej to uczynił, a chodzi o to, że p. min. Kwiatkowski zarzucił mi, że moja krytyka jego polityki wywołana jest względami na nieopłacone podatki, względami pieniężnemi. Gdyby tak było, nie byłbym więcej wart od dziennikarzy, piszących na rozkaz i za subsydja. Ponieważ tak nie jest, szukam satysfakcji na drodze sądowej i sądzę, że każdy dziennikarz, dbający o swej dobre imię, niezależnie zupełnie od swoich przekonań politycznych, powinien zrozumieć motywy mego postępowania.

Zechce Pan przyjąć wyrazy szacunku

STANISŁAW MACKIEWICZ.

* *

Istotnie, podaliśmy komentarz mylny. Mieliśmy narazie wrażenie ,że wyd. „Słowa' kwestjonuje to, co mówił p. Kwiatkowski o jego zaległościach podatkowych i że o to ma się toczyć rozprawa sądowa. Prostujemy. oczywiście, z całą chęcią.

Nasza nowa broszura

„Program Ludu Pracującego"

Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła wśród mas robotniczo-chłopskich, nasza nowa broszura „Program Ludu Pracującego" świadczy o tem fakt, że obecnie ukazało się już wydanie trzecie.

PROGRAM LUDU PRACUJĄCEGO, zawiera pełny tekst uchwał Konferencji Partyj Socjalistycznych i Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dn. 3 maja, wraz z uchwałami Rady Naczelnej PPS.

Teksty tych uchwał, wytyczające drogi urzeczywistnienia już dziś celów i haseł, pod którymi jednoczy się, krzepnie i walczy lud roboczy, poprzedzone są wyjaśniającym wstępem.

Cena broszury 16-to stronicowej wynosi 10 gr. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk, organizacje partyjne, zawodowe, kulturalno - oświatowe, otrzymują 50 procent rabatu.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać nadal na adres Sekretarjatu Generalnego CKW., ulica Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

Komitety partyjne winny wszystko uczynić, ażeby „Program LUDU PRACUJĄCEGO" dostał się do rąk każdego robotnika i chłopa.

Tak, jak była prowadzona agitacja na rzecz odznaki majowej — tak samo, lecz w stopniu jeszcze silniejszym, musi być poprowadzona agitacja za nabywaniem „PROGRAMU".

Z „Programem Ludu Pracującego" musimy zapoznać najszersze rzesze robotniczo - chłopskie. Azeby „Program" mógł być masowo rozkolportowany, wyznaczyliśmy cenę bardzo niską, bo zaledwie 10 groszy, z tem, że organizacje, zamawiające powyżej 100 sztuk, otrzymują „Program" w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Wzywamy zatem wszystkie organizacje partyjne do dalszego zorganizowania masowego kolportażu i nadsyłania zamówień.

SEKRETARJAT GENERALNY C. K. W. P P. S.

Jakiem prawem?

„Czas", omawiając mój artykuł o sporze pomiędzy p. wice-premjerem Kwiatkowskim a konserwatystami, zapytuje, *„jakiem prawem"* użyłem wyrażenia, że „kampanja konserwatystów (w stosunku do p. Kwiatkowskiego) nie przebiera w środkach".

Odpowiedź moja jest bardzo prosta:

posłowie i senatorowie socjalistyczni tak samo, jak posłowie i senatorowie ludowi, *nie postawiliby* z trybuny parlamentarnej *w żadnych warunkach* takich pytań, jak te, które postawił w Senacie p. Heiman-Jarecki. Chodzi i o samą *treść* pytań i o *moment*, w którym zostały one postawione publicznie. *Nasza* opozycja nie używa środków *tego rodzaju*. Dlatego uważałem za możliwe użycie wyrażenia:

„Kampanja konserwatystów nie [illegible] w środkach".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pustki na letniskach

Letniska podwarszawskie, zwłaszcza na linji otwockiej, skarżą się [illegible] brak letników. Wiele mieszkań jest dotychczas niewynajętych, nadzieje, związane z zakończeniem roku szkolnego, zawiodły. Właściciele will zredukowali już swe żądania co do wysokości komornego za pobyt sezonowy, lecz bez skutku.

Na brak kuracjuszów narzekają również podwarszawskie pensjonaty. Jedynie na święta i niedziele mają zapełnione pokoje, w ciąg utygodnia stoją one puste. (PRESS).

Na Górnym Śląsku

Sprawa zakupienia „Wspólnoty Interesów" przez Rząd

Ostatnio ukazały się wiadomości o rzekomych zamiarach zakupienia zakładów przemysłowych „Wspólnoty Interesów" przez Rząd polski. Pogłoski te nie zostały dotychczas przez Rząd zdementowane.

„Wspólnota Interesów" jest towarzystwem nadrzędnem (holdingiem), obejmującem dwa wielkie przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze, mianowicie: Zjednoczone Huty Królewską i Laurę i Katowicką Spółkę Akcyjną.

Katowicka Spółka Akcyjna posiada kopalnie węgla kamiennego: Florentynę, Ferdynand i Mysłowice, hutę żelazną „Batory" (dawniej „Bismarck") w Wielkich Hajdukach, hutę żelazną „Falvę" w Świętochłowicach, walcownię „Silesia" w Paruszowicach i hutę żelazną „Hubertus" w Łagiewnikach. Posiadała ona też hutę „Marta" w Katowicach, która obecnie jest rozebrana.

Zjednoczone „Huty „Królewska" i „Laura" posiadają kopalnie węgla „Huta - Laura", „Richter", „Hrabina Laura" i „Dębieńsko", huty żelazne „Laura i „Piłsudski", warsztaty mechaniczne w Chorzowie, obejmujące fabrykę wagonów, mostów i t. d., fabrykę maszyn Zgoda, dwie koksownie i td. Ogólna ilość pracowników, zatrudnionych przez przedsiębiorstwa Wspólnoty Interesów, dochodziła w latach dobrej konjunktury gospodarczej do 40.000 osób. Obecnie wynosi około 18.000 osób.

Większość akcji „Wspólnoty" należało swego czasu do Flicka, przemysłowca niemieckiego. Gdy Flick znalazł się w trudnościach finansowych, Rząd niem. przystąpił do ratowania bankrutującego koncernu Flicka, kupując od Flicka olbrzymie zakłady przemysłowe w Nadernji, posiadające swe odgałęzienia „Wspólności" na Śląsku. W ten sposób został Rząd niemiecki głównym właścicielem akcji „Wspólnoty Interesów".

Ostatnio nadzór sądowy „Wspólnoty" przeprowadził próbę skreślenia hipoteki w wysokości 90 milj. zł., zahipotekowanej na I miejscu na nieruchomościach „Wspólnoty" jako rzekomo fikcyjnej hipoteki. Rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wyznaczeniu hipoteki, zatrzymując jako zastaw należność za przewóz tranzytowy na kolejach polskich przez kurytarz pomorski w tej samej wysokości. Zastaw ten znajduje się nadal w rękach Rządu niem. Wartość majątku „Wspólnoty" jest jednak znacznie większa.

Trudno pomyśleć, by Rząd polski w obecnych trudnych warunkach finansowych znalazł potrzebne środki na zakupienie olbrzymiego koncernu „Wspólnoty". Z drugiej strony jednak Rząd dopłaca obecnie od 8 do 10 milj. zł. rocznie na pokrycie deficytu „Wspólnoty", znajdującej się pod nadzorem sądowym. Czy Rząd będzie stanie przez dłuższy jeszcze okres czasu pokrywać wzrastające deficyty „Wspólnoty"?

Czy p. wicepremjer Kwiatkowski nie mógłby wyjaśnić tej sprawy publicznie?

Towarzystwa naftowe ustąpiły

Z Tokio donoszą: Amerykańskie towarzystwa naftowe, działające na terenie Japonji, zgodziły się po 3-letnich rokowaniach dostarczyć w razie mobilizacji wielkich zapasów benzyny armji japońskiej. Towarzystwa amerykańskie zastosowały się w ten sposób do wydanej w 1933 r. ustawy o eksploatacji bogactw mineralnych Japonji przez firmy zagraniczne. (PAT).

W Palestynie

Czy drakońskie metody złamią powstanie Arabów?

W kołach oficjalnych w Jerozolimie wyrażają nadzieję, że w ciągu najbliższych 2-ch tygodni nastąpi w Palestynie pewne uspokojenie. Władze podjęły akcję bezwzględnego likwidowania walki podjazdowej, jaka na wsi prowadzona była przez bandy uzbrojonych Arabów. Groźba surowych kar za ukrywanie powstańców odniosła skutek i obecnie mieszkańcy wsi odmawiają udzielania powstańcom schronienia. Odmowa ta zmusza powstańców do gromadzenia się w większe grupy i szukania schronienia w górach. Wojskom jest znacznie łatwiej rozpraszać większe bandy niż wyławiać poszczególnych napastników.

Koło Medjal tor kolejowy został uszkodzony przez dwie bomby, uszkodzono również most między Hebronem a Berszeba. Koło wsi Azoun banda Arabów urządziła zasadzkę. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała zabito jednego Araba. Ranna została też kobieta.

W czasie osaczania miejscowości Kalkilich wojsko brytyjskie natrafiło na opór i było zmuszone do użycia broni. Zabity został jeden Arab.

W okolicy Azouna samolot, odbywający lot wywiadowczy był ostrzelany przez bandę arabską.

W pobliżu m. Rhanlussan patrol wojskowy rozstrzelał Araba, ujętego z bronią w ręku. (PAT.).

Bezprzykładny atak gdańskiego Führera na Komisarza Ligi

W związku z niezłożeniem przez dowódcę krążownika „Leipzig" wizyty wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów, przywódca hitlerowski w Gdańsku, Forster zamieścił w prasie berlińskiej i gdańskiej artykuł, który zawiera bezprzykładny atak na Ligę Narodów i na Wysokiego Komisarza.

P. Forster oświadcza, że Gdańsk oddany został pod opiekę Lidze Narodów przez zwycięzców, aby między Niemcami a Polską stworzyć stały element niepokoju i zadrażnienia (?). P. Forster oświadcza, że z chwilą objęcia władzy przez Hitlera w Niemczech i przez stronnictwo narodowo-„socjalistyczne" w Gdańsku, został znaleziony sposób pogodzenia Gdańska z Polską, co umożliwiło załatwienie wszystkich spraw spornych nie na forum międzynarodowem w Genewie, lecz w drodze bezpośrednich rokowań między Gdańskiem a Polską. Obecność wysokiego komisarza w Gdańsku jest — zdaniem p. Forstera — zbędna. „Wodza" boli to, że Komisarz bierze w opiekę opozycję gdańską. Od dawna już w Gdańsku nie istniały by żadne partje, gdyby nie było przedstawiciela Ligi Narodów — powiada p. Forster.

W nocy z soboty na niedzielę zniszczono skrzynkę, umieszczoną przy świetlicy narodowo-„socjalistycznej" sztafety ochronnej w Sopotach dla wywieszania wydawnictw „der Sturmer" oraz „das schwarze Korps". Pozatem zerwano i zniszczono tamże 2 sztandary narodowo-„socjalistyczne", wywieszone spowodu wizyty krążownika niemieckiego „Leipzig". (PAT).

Echa zajść kowieńskich

Z Kowna donoszą: ogłoszono tu oficjalny komunikat, dotyczący ostatnich zajść w dn. 17 i 18 b. m. w Kownie. Zostało aresztowanych 340 osób. W dniu 22 czerwca z licz by tej zwolniono 160 osób. W stosunku do pozostałych dochodzenie trwa. Niektórzy z aresztowanych oskarżeni są o podburzanie robotników do rozruchów i oporu wobec policji i zostaną oni oddani do dyspozycji władz sądowych. Z tłumu odniosło rany 7 osób, zaś jedna osoba została zabita. 10-ciu funkcjonarjuszów policyjnych zostało lżej lub ciężej rannych. (PAT).

Postęp społeczny w Belgji

Z Brukseli donoszą: Izba Deputowanych przyjęła projekt ustawy, zgłoszony przez Rząd van Zeelanda w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle belgijskim.

Za ustawą głosowało 160 posłów, a 23 posłów powstrzymało się od głosu.

Pozatem Izba przyjęła projekty ustaw w sprawie urlopów płatnych i wolności zrzeszania się w związki zawodowe. (ATE.).

Krwawe zajścia w Czarnogórzu

W pobliżu dawnej stolicy Czarnogórza miasta Cetynje doszło do krwawych starć pomiędzy 500 góralami, należącymi do jednego ze szczepów czarnogórskich a oddziałem żandarmerji.

Demonstranci mieli zamiar udać się do Cetynje, aby uwolnić z więzienia 14 chłopów czarnogórskich, aresztowanych w kwietniu b. r. za zabójstwo 5-ciu żandarmów. Proces sprawców zajścia miał się rozpocząć w poniedziałek. Komunikat oficjalny twierdzi, iż ruchawka została wyzyskana przez komunistów. Demonstranci oddali 150 strzałów do żandarmów, którzy odpowiedzieli ogniem. Według dotychczasowych doniesień spośród manifestantów dwuch zostało zabitych, a 15-tu odniosło rany. Oddział żandarmerji nie poniósł żadnych strat. W związku z tym incydentem aresztowano 55 osób.

Interesy kapitalistów górnośląskich

Jeden oszukuje drugiego...

(Kor. wł.).

„Wspólnota Interesów" wniosła doniesienie karne przeciwko dyrekcji firmy „The Henkel von Donnersmark" i t. d. w Tarnowskich Górach o oszustwa, popełniane przy wykonywaniu umowy komisowej firmy „Progress". Oszustwa te polegały na tem, że na kopalni Radzionków prowadzono podwójne księgi wagonów, wysyłanych koleją normalno - torową, przyczem organom kontrolującym okazywano jedynie książki niekompletne, które nie zawierały całości obrotów węgla.

W ten sposób firma „The Henkel von Donnersmark" również na odcinku Polskiej Konwencji Węglowej, oraz norm, zalecanych przez Ministerjum Przemysłu i Handlu, w sposób oszukańczy ukrywała swoje istotne obroty handlowe. W jednym miesiącu kwietniu b. r. sprzedano w ten sposób t. zw. „węgla nieoficjalnego" 134 wagony, o łącznej wadze 2400 t., co daje pojęcie o rozmiarach przestępstwa, które uprawiano od szeregu lat.

Firma „The Henkel von Donnersmark" oszustwa te prowadziła w sposób systematyczny, gdyż oprócz oficjalnego wydziału węglowego, współpracującego z Polską Konwencją Węglową i firmą „Progress", — istniał drugi wydział węglowy, regulujący sprzedaż, ukrywaną starannie przed powołanemi do kontroli czynnikami.

Naskutek tego doniesienia w dniu 25 czerwca władze sądowe przeprowadziły śledztwo, oraz rewizję zarówno na kopalni Radzionków, jak i w zarządzie głównym firmy "The Henkel von Donnersmark" w Tarnowskich Górach. Wynik rewizji, oraz zeznania oskarżonych potwierdziły w całości słuszność doniesienia. Księgi i dokumenty zostały zajęte przez sąd; rzeczoznawcom polecono ustalić sumę malwersacji. Według pobieżnych obliczeń suma kary konwencjonalnej, którą firma „The Henkel von Donnersmark" będzie musiała zapłacić na rzecz dwuch pozostałych, a oszukanych przez siebie kontrahentów, t. j. „Wspólnoty Interesów" i Śląskich Kopalń i Cynkowni — wyniesie przeszło 4 milj. zł. Kara na rzecz Polskiej Konwencji Węglowej wyniesie około 1 milj. zł.

Wyrok w procesie O. U. N. we Lwowie

W sobotę o godz. 20-ej został ogłoszony wyrok w 5-tygodniowym procesie terorystów ukraińskich.

Na mocy wyroku skazani zostali: Bandera i Myhal na dożywotnie więzienie, Pidhajny, Maluca, Kaczmarski, Senkiw i Maszczak— na 15 lat więzienia., Makaruszka — na 4 lata, Spolski — na 4 lata 8 miesięcy, Zarycka, Paszkiewicz, Janiw, Stecko, Jarosz, Fenyk, Asyk i Pawlyk — na 2 lata 6 miesięcy, Szuchewicz, dr. Hnatewicz, Kociumbas — na 2 lata, Fedakówna, Święcicka i Raczun zostali uwolnieni.

Banderze sąd orzekł 7-krotną karę dożywocia i 3 kary wieloletniego więzienia, również kara Pidhajnego jest łączną 5-ciu kar, Myhal otrzymał prócz dożywocia 7 kar, Fedakówna i Święcicka zostały uwolnione na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, a Raczun na podstawie amnestji. Drugą karę Zaryckiej, 2 lata, darowano na podstawie amnestji.

Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. (PAT.).

Dalsza akcja obronna

Sekcja Emerytów Z.Z.K. we Lwowie

(Kor. wł.).

W dniu 23 czerwca b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowej Sekcji Samopomocy Emerytów, pod przewodnictwem tow. Petkiewicza, przy współudziale delegatów: z Sambora — tow. Prędkiewicza, z Przemyśla — tow. Gorlicy, oraz ze Stanisławowa — tow. Kostrzyńskiego.

Po obszernem sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu Centralnej Sekcji Samopomocy Emerytów w Warszawie dnia 20 czerwca b. r., nastąpiła ożywiona dyskusja nad sposobem dalszej obronnej akcji pokrzywdzonych emerytów kolejowych. W końcu powzięto uchwałę, aby nie ustawać w pracy, kontynuować nadal wiece i zgromadzenia demonstracyjne we wszystkich większych ośrodkach z odpowiedniemi rezolucjami i podawać sprawozdania z nich do prasy robotniczej. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw czysto organizacyjnych posiedzenie to tow. przewodniczący zamknął o godz. 17-tej.

Nazajutrz t. j. dnia 24 czerwca b. r., odbyło się zgromadzenie międzywiązkowe emerytów we własnym gmachu Z.Z.K., przy ul. Kętrzyńskiego 54/56. Na zgromadzenie to przybyło około 300 emerytów. Zgromadzenie zagaił tow Patkiewicz, przewodniczył tow. Kunisz, sekretarzował tow. Hładio.

Tow. Packan wyczerpująco przedstawił pracę Komitetu Międzywiązkowego, a przedewszystkiem interwencje i konferencje w Prezydjum Rządu. Tow. Packar scharakteryzował następnie trudności, z jakiemi spotkał się Komitet w swej akcji.

Następny mówca, b. minister kolei i członek Centralnej Sekcji Emerytów, tow. Stączek, dał przykłady, jak to niektórym panom z prywatnych wysokich stanowisk z zaboru rosyjskiego zaliczono lata zawodowe; otrzymali oni protekcyjnie wysokie stanowiska państwowe (np. w Salinach w Wieliczce), potem zostali zwolnieni za nadużycia, a pobierają wysokie emerytury. Przytoczył wiele podobnych wypadków.

Huczne brawa otrzymali za swe przemówienia przedstawiciele Centralnej Sekcji Emerytów Z.Z.K. z Warszawy.

Dodatkowo jeszcze złożył sprawozdanie tow. Patkiewicz, przew Okręgowej Sekcji Samopomocy Lwów.

W dyskusji przemawiali tow. tow.: Ursini, Gorlic, Kunisz i inni. Po odczytaniu przez sekretarza Hladia rezolucji, którą jednomyślnie uchwalono, przewodniczący zamknął imponujące zgromadzenie.

W sprawie klęski wścieklizny

W dniu 27 b. m. odbyła się w Ministerjum Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu dr. E. Piestrzyńskiego konferencja, poświęcona sprawie zwalczania zachorowań na wściekliznę i wścieklizny, których przypadki wzmogły się ostatnio w szczególności na terenie Warszawy.

Konferencja powzięła szereg uchwał, mających na celu walkę z zachorowaniami na wściekliznę i włośnicę. Min. Opieki Społecznej polecił obniżyć cenę szczepionki przeciwko wściekliźnie. Postanowiono zwrócić się do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o wydanie poleceń w kierunku ścisłego przestrzegania obowiązku używania kagańców dla psów w czasie, gdy psy znajdują się poza mieszkaniem właściciela. Skoro konferencja postanowiła zwrócić się do Zarządu Miejskiego w Warszawie o zwiększenie ilości wozów, usuwających z ulic miasta bezdomne psy. Ma być dalej dane polecenie nakazujące przeprowadzenie obserwacyj domowej psów, podejrzanych o wściekliznę. Dalsze uchwały konferencji dotyczą sprawy zwalczania włośnicy. Większość postanowień konferencji w tej sprawie zmierza w kierunku tępienia nielegalnego uboju oraz obrotu mięsem, pochodzącym z tego uboju.

Echa zajść lwowskich

W sobotę odbyły się przed sądem karnym we Lwowie dalsze rozprawy uczestników zajść kwietniowych we Lwowie.. Po przeprowadzonych przewodach sądowych skazani zostali: Marcin Meller na 8 miesięcy więzienia, Michał Kostyniec na 8 miesięcy więzienia, Bronisław Czachura i Józef Szepetiak po 6 miesięcy, oraz Jan Bereszczak na 4 miesiące więzienia. (PAT.)

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

ŻAR — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:0 (0 : 0).

GWIAZDA — PZL 1:1.

ZNICZ — GRANAT 0:3. W rozgrywkach o wejście do Ligi drużyna RKS Znicz została pokonana przez Granat 3:0.

ZAWODY BOKSERSKIE.

W niedziele dnia 28 b. m. na boisku Skry rozegrano zawody bokserskie pomiędzy Skrą a Gwiazdą, które zakończyły się wynikiem remisowym 6:6. Wyniki techniczne są następujące:

W. musza Kopeć (S.) wygrał na punkty ze Skarbnikiem (G) w tej samej wadze Staniszewski (S) pokonał na punkty Zytmana (G).

W. piórkowa. Stecki (S) wygrał na punkty z Żytnikiem (G).

W. półśrednia. Futerman (G) pokonał na punkty Kuliga (S).

W. półciężka: Albert (G) wygrał na punkty z Osieckim (S).

Piłka nożna

CRACOVIA—RUCH 9:0. W Krakowie rozegrany został w poniedziałek towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i Ruchem, zakończony niespodziewanem zwycięstwem Cracovji i w dodatku w nieprawdopodobnym stosunku 9:0 (2:0).

Drużyna Ruchu ma na swoje usprawiedliwienie zmęczenie po niedzielnym meczu ligowym z Wisłą, brak obu skrzydłowych, Wodarza i Urbana oraz słabą formę bramkarza Kurka, który, po dłuższej przerwie, wystąpił pierwszy, a po przepuszczeniu sześciu bramek, został zmieniony.

Cracovia już w pierwszej połowie zawodów wykazał doskonałą formę, a po przerwie zagrała wspaniale, nie mając wogóle słabych punktów i przeprowadzając swą akcję z niesłychaną precyzją.

Ruch grał słabo, a po stracie kilku łatwych do obrony bramek, załamał się zupełnie.

HAKOAH — Legja 2:2 (1:1). W poniedziałek na stadjonie Wojska Polskiego rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem i warszawską Legją. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Legja grała lepiej niż Warszawianka i prowadziła nawet 2:1. Legja grała jednak ostatnie pół godziny w dziesiątkę z powodu kontuzji Przeździeckiego II. Prowadzenie dla Hakoahu zdobył w 27 min. Erlich, następnie w 42 min. wyrównał Wypijewski, po przerwie w 14 min. zdobywa Martyna z karnego drugą bramkę, ale w 31 m. Meitner wyrównywuje głową. Sędzia p. Bergtal. Widzów 2000.

Lekkoatletyka

WAJSÓWNA RZUCA DYSKIEM 46.55. W poniedziałek podczas święta sokolego w Aleksandrowie Wajsówna poprawiła znów rekord polski w rzucie dyskiem, osiągając 46.55. Wajsówna miała 4 rzuty ponad 45 mtr., a z tych dwa ponad 46 mtr. Rekord nie będzie mógł jednak być oficjalnie uznany, ponieważ brakowało egzaminowanej komisji sędziowskiej.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W DZIESIĘCIOBOJU. Jak donoszą z Ameryki, amerykański lekkoatleta Morris poprawił rekord światowy w dziesięcioboju o 56 pkt. (dawny rekord należał do Niemca Sieverta), osiągając 7880 pkt.

Kolarstwo

MATCZAK (WTC) WYGRYWA SZOSOWY WYŚCIG KOLARSKI W RADOMIU. W Radomiu rozegrany został szosowy wyścig kolarski na trasie 100 km. przy udziale 23 zawodników z Radomiu, Ostrowca, Lublina i Piotrkowa. Pierwsze miejsce zajął Matczak (Warszawskie T. C.) w czasie 3:08:32 przed St. Kłosowiczem (Broń Radom) 3:08:47 i Matygą, również zawodnik WTC (Igo), przeto puhar wędrowny na własność zdobyło Warszawskie Tow. Cyklistów.

Pływanie

ZAKOŃCZENIE PŁYWACKICH MISTRZOSTW WARSZAWY. Na zakończenie pływackich mistrzostw Warszawy rozegrano w poniedziałek na pływalni AZS w parku Paderewskiego [illegible] biegu 1500 mtr. Bieg ten wygrał Szrajbman I (Legja) 28.08.4 [illegible] Zubowiczem (Legja) i Krotowską (AZS). Bieg dla II-ej klasy wygrał Wadziński (Żagiew) 26:54,4, a bieg dla II klasy wygrał Lebiedz[illegible] (AZS) w czasie 29:53.

[illegible] wanych.

W mistrzostwach pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył AZS 670 p. przed Legją 360 p., Delfinem 300, ŻASS-em 193, Żagwią 54 i Makabi 0 pkt.

Różne

IKP. ŁÓDŹ — MISTRZEM POLSKI W HAZENIE. Wyniki meczów poniedziałkowych były następujące: IKP — Czarni 17:0 (5:0), AZS — Warta 5:2 (2:1), IKP — Jagielonja 12:3 (8:0), Warta — Jagielonja 6:1 (4:1).

Ostateczna punktacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) IKP Łódź 8 pkt., 2) AZS Warszawa 6 pkt., 3) Warta Poznań 4 pkt., 4) Jagielonja Białystok 1 pkt., 5) Czarni Lwów 1 pkt.

Wyrok w procesie o zajścia z bezrobotnymi w Inowrocławiu

Zakończenie przewodu sądowego. Mowa prokuratora. Mowa obrońcy: nędza i głód—to przyczyny zajść.—Ogłoszenie wyroku

Po dwudniowej przerwie proces o zajścia z bezrobotnymi w Inowrocławiu wznowiony został w piątek o godz. 9.23.

Przewodniczący sprawdza obecność oskarżonych i stwierdza nieobecność osk. Lewandowskiej; w tem miejscu przod. p. p. oświadcza, że zarządził doprowadzenie oskarżonej i otrzymuje odpowiedź przewodniczącego Sądu: „To było niepotrzebne".

Zeznaje świadek tow. radny Kiełbasiewicz:

ZEZNANIE TOW. RADNEGO KIEŁBASIEWICZA

Przew.: Pan jest sekretarzem klasowego związku robotników rolnych R. P.?

— Św.: Tak jest.

Przew.: A [illegible] pana?

Św.: Rzeźnicka 10.

Przew.: Co tam u pan było za [illegible]branie w sobotę 2 maja?

Św.: Właściwie żadnego zebrania nie było; dowiedziałem się tylko, [illegible] mieli być członkowie związku budowlanego.

Przew.: Co to jest za związek budowlany.

Św. Jest to bratni związek klasowy, należący do Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie.

Przew.: Czy tam był zarząd?

Św.: W danej chwili był komitet organizacyjny.

Przew.: Kto należał do kom. organizacyjnego?

Św.: Należał Mücke, Krzemianowski, Wróblewski, Czajkowski, Kotlarek.

Przew.: Kto zebrał się tam u pana 2 maja?

Św.: Byłem nieobecny, więc nie wiem.

Przew.: Lecz musiał panu ktoś zameldować, że będzie zebranie?

Św.: Przy biurze jest moje prywatne mieszkanie; była przy tem moja [illegible] związek budowlany istniał [illegible], lecz z niewiadomych mi bliżej [illegible]czyn zaprzestał czynności. Ponieważ posiadał urządzenie biurowe, pozwoliłem, a właściwie związek rolny udzielił zgody na wstawienie tego urządzenia do swego lokalu. Ponieważ postanowiono powołać do życia związek budwlany, użyczyłem im gościny w lokalu związku rolnego, przychodzili więc i podczas mojej nieobecności, gdyż kiedy mnie nie było, to była siostra moja. Wówczas mnie nie było w domu i siostra otworzyła biuro.

Przew.: Czy Muckego znał pan i jak dawno?

Św. Dwa miesiące.

Przew.: Czy Mücke bywał u pana często?

Św. Nie.

Przew.: Kiedy go pan poznał?

Św.: Na krótko przed 1 maja.

Przew.: Kiedy pan się spotkał [illegible] Muckem po 1 maja?

Św.: 4 maja.

Przew.: Co pan robił 4-go maja?

Św.: Od rana byłem w biurze.

Przew.: Kto tam do pana przy[illegible]

Św.: Był Krzemianowski, radny Nawrot, Czajkowski, Kotlarek, Mücke, Wróblewski.

Przew.: O której godzinie byli?

Św.: Napewno po 11.

Przew.: Po co oni przyszli i co opowiadali?

Św.: Mówili mi, że p. prezydent Jankowski nie uwzględnił ich postulatów.

Prokur.: Pan czytał to pismo, na którem były wypisane postulaty?

Św.: Tak jest.

Prokur.: Kto to skonstruował?

Św.: Nie wiem.

Prok.: Kto panu o tem mówił?

Św.: Sam Krzemianowski.

Przew.: Pan stwierdza,a że Mücke 4 maja był u pana?

Św.: Był.

Przew.: Jak długo tam był u pana.

Św.: Trwało to z 15 minut.

Przew.: Poco oni właściwie do pana przyszli i co pan miał do załatwienia?

Św.: Miałem udać się do prezydenta miasta, żeby przeprowadzić, jako radny miejski, postulaty bezrobotnych.

Przew.: Po 15 minutach wyszliście?

Św.: Tak.

Przew.: Kto szedł?

Św.: Mücke, Nawrot, Kotlarek, Wróblewski, Czajkowski, Krzemianowski.

Przew.: Dokąd szliście?

Św.: Do magaistratu, do prezydenta Jankowskiego.

Przew.: Jaką drogą szliście i coście widzieli?

Św.: Szliśmy Rzeźniczą, Kościuszki, Kilińskiego. Gdy byliśmy na połowie Kilińskiego, spostrzegliśmy biegnących od rynku; widzieliśmy, że handlujący na rynku zostali przez kogoś spłoszeni i biegli. Poszliśmy koło cukierni „Promień".

Przew.: Tam przepuszczono was?

Św.: Tak.

Przew.: Czy Mücke też szedł?

Św.: Tak jest.

Przew.: A kto poszedł z delegacją?

Św.: Ja, radny Nawrot, Kotlarek i Mücke, a Czajkowski i [illegible]

Przew.: Jak długo szliście do magistratu?

Św.: Jakieś 5 minut.

Przew.: Czy zaraz zostaliście przyjęci?

Św.: Nie, gdyż magistrat był zamknięty.

Przew.: Czy czekaliście tam?

Św.: Wobec tego, że magistrat był zamknięty, udałem się na post. pol. gdzie zastałem post. p. p. Grzelaka i stamtąd połączyłem się telefonicznie z zarządem miasta. Telefon odebrał jakiś urzędnik i oświadczył, że zaraz zawiadomi pana prezydenta. Następnie czekaliśmy. W tym czasie wszedł jakiś policjant i manipulował browningiem. Widząc, że coś jest nie w porządku zszedłem na dół i tam spotkałem asp. pp. Jedleckiego.

Prok.: Czy asp. Jedlecki też widział Mückego?

Św.: Tak, przypuszczam, że widział.

Przew.: I co było dalej?

Św.: Następnie przyszedł asesor Maurer i udaliśmy się do prezydenta.

Przw.: O której godzinie to było?

Św.: Nie wcześniej, jak o 13 i pół.

Przew.: Długo byliście u prezydenta?

Św.: Zegarka nie miałem, lecz trwało to jakieś 2 godziny.

Na tem zakończono badania świadka tow. Kiełbasiewicza.

ZEZNANIA BIEGŁYCH.

Skolei przewodniczący wzywa biegłych, dr. Wasilewską i dr. Bydałka, których za zgodą prokuratora, oraz obrońcy, niezaprzysiężono, i prosi dr. Wasilewską o oświadczenie się w sprawie stanu zdrowia i poczytalności umysłowej oskarż. Rychłowskiego i Dąbrowskiego. Św. dr. Wasilewska orzekła, że u osk. Rychłowskiego stwierdziła, w znacznym stopniu „psychopatję"; u Dąbrowskiego ograniczenie rozwoju umysłowego; ponadto u Dąbrowskiego niedorozwinięcie uczuć moralnych. Oświadczenie dr. Bydałka było analogiczne.

MOWA PROKURATORA.

Prokurator w przemówieniu, które trwało 45 minut, scharakterozyował wyniki śledztwa i stwierdził, że jakkolwiek w stosunku do paru oskarżonych można zmienić kwalifikacje czynu, to jednak wszyscy są winni, co zostało stwierdzone i dowiedzione zeznaniami świadków.

Prokurator w całej rozciągłości podtrzymuje uzasadnienie wyroku.

Dalej oświadcza, że o ile chodzi o wymiar kary, nie może pominąć kwestji bezrobocia.

„My wszyscy — mówi — rozumiemy ich ciężką dolę, jednak ostatnio sentyment ten został podkopany. Tam mogło dojść do gorszych wybryków, tam mogło na Królowej Jadwigi dojść do trupów. Jeżeli mamy komu podziękować, że się bez [illegible] obeszło, to szeregowym policji i ich dowódcom; żaden zarzut nie mógłby ich spotkać, gdyby użyli broni (?!). gdyż byli atakowani, a byli w mniejszości.

Niezrozumiała jest dla mnie kwestja odrobku.

Oni nie chcą odpracować zasiłków; nie chcą oddać w formie świadczeń tego, co otrzymali od zarządu miasta. Bezrobotni porzucają pracę, nie chcą tych dwuch dni odrabiać; oni chcą po ulicach wałęsać się i mury podpierać (??!). Świadczy to o wielkiem zdemoralizowaniu tej masy bezrobotnych.

Wyrok powinien wzbudzić w masach to, żeby więcej do tego nie doszło. Wnoszę o przykładne ukaranie winnych.

Mowę swoją prokurator kończy słowami:

„Wiele serca dla bezrobotnych, wysoka kara dla awanturników".

Po przerwie przewodniczący udziela głosu obronie.

MOWA OBROŃCY.

Adwokat dr. Müller - Czarnek w przemówieniu swem stara się wskazać przyczyny zajścia. Zaznacza, że czyn ten wynikł z różnych przyczyn, a przedewszystkiem z **nędzy i bezrobocia.** Gdyby ta sprawa znalazła się przed Sądem przysięgłych, to wszyscy oskarżeni byliby uniewinnieni.

W tym momencie zemdlał oskar. Rychłowski, którego wyniesiono z sali rozpraw, a znajdująca się doktór Wasilewska pospieszyła mu z pomocą. Przewodniczący zarządza chwilową przerwę, poczem przemawia dalej obrońca:

Jeszcze w roku 1930 ówczesny minister Skarbu Matuszewski mówił, że zbliża się okres chudy, jak i wszędzie. Bezrobocie zaczęło gwałtownie wzrastać — ten stan trwa dotąd. Są jednak państwa, gdzie bezrobocie zmalało i sytuacja poprawia się; u nas nie.

Że można niedolę bezrobocia złagodzić — to pewne.

Z rozmów czy to z panem prezydentem miasta Jankowskim, czy to z p. komendantem policji, wywnioskowałem, że jedna połowa ludności w Inowrocławiu rzucona jest drugiej połowie ludności do wyżywienia; to jest zbyt ciężko, a budżet miasta jest zmniejszony — tak, że niejednokrotnie zarząd miejski nie ma pieniędzy na wypłatę urzędnikom, a cóż dopiero mówić o bezrobotnych.

Temu mogą zapobiec władze wyższe.

A teraz kwestja zdrowia robotników i ich wygląd:

„Gazeta Polska" doniosła np., że przy werbunku do „obozu pracy" pod Sandomierzem mnóstwo bezrobotnych zgłosiło się i co się okazało? 60% odpadło, jako zupełnie niezdolnych do pracy, a mieli po 20 lat. W Inowrocławiu nie byłoby lepiej; coraz jest gorzej pod tym względem.

Oprócz bezrobotnych z Inowrocławia, przybywa tu dużo rolników ze wsi, którzy sądzą, że w mieście jest lepiej; lecz i tutaj spotyka ich zawód. Nie wszystko zostało zrobione, co można było zrobić; można było przeprowadzić parcelację. Bezrobotny widzi, że czeka go śmierć głodowa.

Następnie adwokat omawia ogólne podłoże ostatnich zajść, spowodowanych bezrobociem.

To, o czem wspomina p. prokurator, że ten ruch był zorganizowany, jest niesłuszne. Jeżeli na 35 tysięcy jest 15 tysięcy głodnych, to ci stale się gromadzą, jak stwierdzili panowie kom. Kamieniecki i p. Jedlecki — demonstracje powstają samorzutnie.

Jeżeli chodzi o kwestję odrobku, to nie mogę się zgodzić z panem prokuratorem. Kwestja odrobku jest poważna, gdyż chodziło bezrobotnym przynajmniej o odroczenie potrącania na okres zimowy. Oni w lecie chcieli coś zarobić.

W sprawie oskarżenia Mückego św. Chełminiak się mylił, gdyż sam spocżątku nie wiedział, kto go uderzył; dopiero potem poznał go w komisarjacie.

Post. Chełminiak mógł się pomylić, a że się pomylił, to stwierdzili świadkowie: Krzemianowski, Wróblewski i radny Kiełbasiewicz. Co do oskr. Rychłowskego i Dąbrowskiego, to biegli orzekli, że poczytalność ich była w znacznym stopniu ograniczona. Świadkowie zeznali, że wybitną rolę odegrały w tem zajściu kobiety — one były na przodzie. Czyż mogły istoty o tak słabej konstytucji fizycznej i znikomej sile przeciwstawić się, gdy tłum parł z tyłu? Napewno nie. Dlatego też proszę i wnoszę o jaknajłagodniejszy wyrok.

WYROK.

O godz. 14-ej ogłoszony został w procesie o zajścia z bezrobotnymi w Inowrocławiu wyrok:

Główny oskarżony Mücke Wincenty został uniewinniony; inni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: 1) Szczepan Królikowski na rok więzienia, 2) Władysław Królikowski na 10 mies. więzienia, 3) Bolesław Cywiński na 11 mies. więzienia, 4) Marja Bednarska na 11 mies. więzienia, 5) Czesław Szulc na 10 mies. więzienia, 6) Edm. Rzyczkowski na 7 mies. więzienia, 7) Jan Kępski [illegible] 7 mies. więzienia, 8) Jadwiga Majewska na 2 mies. aresztu, 9) Leon Jasiak na 7 mies. więzienia, 10) M. Dąbrowski na 2 mies. aresztu, z zawieszeniem na 2 lata, 11) Jan Winnicki na 8 mies. więzienia, z zawieszeniem na 5 lat, 12) Wł. Rychłowski na 3 mies. aresztu, z zawieszeniem na 3 lata, 13) Józefa Lewandowska na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 4 lata, 14) Leokadja Wojtasik na 3 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na 2 lata, 15) Wł. Zagórski na 2 mies. aresztu, z zawieszeniem na 3 lata.

Osk. Dąbrowskiego Sąd polecił natychmiast zwolnić z aresztu. Wszystkim, tymczasowo aresztowanym, areszt śledczy zaliczono na poczet kary. Apelacji tak prokurator, jak i skazani chwilowo nie zapowiedzieli. (ab)

Wiadomości z całej Polski

NA TLE NIEPOROZUMIEŃ RODZINNYCH.

We wsi Kłodno, w pow Brzozowskim, onegdaj wynikła kłótnia na tle nieporozumień familijnych pomiędzy szwagrami: Józefem Czerkiesem a Stanisławem Pieńką, miejscowymi gospodarzami Pieńko w czasie kłótni zadał widłami szwagrowi cios w samo serce. Czerkies na miejscu zmarł. Sprawcę zabójstwa aresztowano

PORZUCONE ZWŁOKI NOWORODKA.

Na polach gromady Rakszawa (powż Łańcucki) znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Jako podejrzaną o dokonanie tej zbrodni przytrzymano Annę Nowak z Biedaczowa, która w czasie przesłuchiwania na policji symulowała obłąkanie. Śledztwo trwa.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Za rogatką gródecką we Lwowie wydarzyła się w poniedziałek katastrofa samochodowa. Auto prywatne, prowadzone przez pewnego oficera, wjechało z niewiadomego powodu na elektryczny słup żelazny. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch benzyny w rezerwuarze a rozbite auto stanęło w płomieniach. Kontuzjowani pasażerowie p. Adlersbergerowa, inż. Nowicki i prowadzący auto oficer, zdołali wyskoczyć z płonącego auta i przy pomocy przechodniów pożar ugasili.

BURZE GRADOWE I PIORUNY.

Nad gromadą Kniaże i Załucze w pow. Śniatyńskim przeszła gwałtowna burza gradowa, która zniszczyła 30 procent plonów. Nazajutrz przeszła burza z piorunami nad Albinówką. Piorun uderzył w pasącą owce 13-to letnią Annę Tymofijczuk, która została śmiertelnie porażona.

SAMOBÓJSTWO.

Na ul. Pasiecznej we Lwowie popełnione zostało wstrząsające samobójstwo. Zamieszkała tam jako sublokatorka zredukowana nauczycielka, Zofja Tuziówna, odebrała sobie życie przez powieszenie się na klamce okiennej. Przyczyną desperackiego kroku była prawdopodobnie depresja z powodu utraty posady.

ROWERZYSTA WPADŁ NA ŚCIANĘ I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Do Zarszyna w pow. Brzozowskim przybył z Łodzi na rowerze Józef Schwimer. Przejeżdżając ulicą Piastową, nie zdołał zahamować na zakręcie roweru i w pełnym pędzie wpadł na ścianę domu. Skutkiem tego wypadku doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Schwimer, odwieziony do szpitala, w drodze zmarł.

PIORUN PORAZIŁ PASTUCHÓW I OWCE.

Na pastwisku gminy Łowianka, w pow. leskim, w czasie burzy uderzył piorun w sosnę, pod którą schroniło się czterech pastuchów i kilkanaście owiec. Wszyscy chłopcy zostali kontuzjowani, a kilka owiec zabitych.

POSTRZELONY PRZY ZBIERANIU POZIOMEK.

W lesie krościenieckim koło Niemirowa strażnik leśny Sosnowski strzelił do zbierającego poziomki chłopca, Michała Skiważa, raniąc go ciężko w głowę i plecy(!). Postrzelonego odwieziono do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia.

Uwaga! Hutnicy szkła!

W hucie szklanej „Niemen" J. Stollego w woj. Nowogródzkiem od 17 tygodni trwa strajk. Wobec czego tą drogą ostrzegamy wszystkich hutników przed przyjazdem do „Niemna".

Zaznaczamy, że właściciel powyższej huty w celu złamania oporu robotników prowadzi akcję werbunkową.

P. C. WODEHOUSE. 69)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Pilbeam przez chwilę milczał. Nie wiedział, że miał rywala i nie był zbyt zadowolony, usłyszawszy o tem.

— Myśli pan, że jestem głupim osłem?

— Bynajmniej — rzekł Pilbeam, odzyskując równowagę. — Niewątpliwie ma pan swoje powody?

Przyszło mu właśnie do głowy, że to co usłyszał, nie jest w gruncie rzeczy kłopotliwą wiadomością, ale czemś bardzo radosnem. Przypuszczał mylnie, że do Monty'ego, mającego niewątpliwie wielu wysoko postawionych przyjaciół, zwrócił się ktoś z nich z prośbą ,aby skorzystał ze swej bytności na zamku i zniszczył książkę. Anglja — jak Pilbeam wiedział — oprócz sir Gregory'ego Parsloe, pełna była jeszcze innych ludzi, pragnących zniszczenia tych „Wspomnień".

Teraz sytuacja zaczęła przedstawiać się bardzo pomyślnie dla Percy'ego Pilbeama. Musi tylko zdobyć rękopis, a znajdzie się w rozkosznej pozycji człowieka, mającego dwa rynki do sprzedaży. Współzawodnictwo jest duszą handlu. Gdy człowiek interesu znajdzie się w posiadaniu jakiejś cennej rzeczy, pragnie tylko jednego, a mianowicie: aby ludzie przelicytowywali się o zdobycie jej dla siebie.

— O, mam swoje powody — rzekł Monty. — Ale to długa historja. Czy nie będzie pan miał nic przeciwko temu, jeżeli poprzestaniemy poprostu na tem, że są kółka wewnątrz kół?

— Jak się panu podoba.

— Sprawa przedstawia się tak, że pewne indywiduum, którego nie wymienię, poprosi mnie, abym zdobył ten rękopis — z przyczyn, w które nie potrzebuję wnikać... no, i tak to się przedstawia.

— Rozumiem — rzekł Pilbeam, zadowolony, że sytuacja wygląda zupełnie tak, jak przypuszczał.

Monty pośpieszył z dalszemi zwierzeniami.

— Ano więc tak... Teraz dochodzimy do sedna rzeczy. Przekonałem się właśnie, że człowiekiem, który to ma, jest...

— Beach — rzekł Pilbeam.

Monty był zdumiony.

— Pan o tem wiedział?

— Naturalnie.

— Ale jakim cudem?

— Tak... poprostu — rzekł Pilbeam niedbale, jak ktoś, kto ma swoje metody.

Monty przekonany już był teraz, że zwrócił się do właściwej osoby. Ten człowiek był czarodziejem. Powiedział "Beach". Właśnie tak... Możnaby było przypuścić, że czyta w myślach.

— Tak, tu jest sedno rzeczy — ciągnął Monty, gdy przestał się dziwić. — W tem leży trudność. Beach to ma i uczepił się tego jak makolągwa. Nie da mi tknąć. Na tem polega problem — jak ja go rozumiem. Nie ma pan nic przeciwko temu, że przedstawię problem tak, jak ja go rozumiem?

Pilbeam skinął grzecznie ręką.

— Ano więc problem — tak, jak ja go rozumiem — polega na tem: w jaki sposób wydostać to od tego draba?

— Rozumie się.

— Tu jest, możnaby powiedzieć, sedno rzeczy.

— Rozumie się.

— Czy ma pan jaki pomysł?

— O tak...

— A więc?

— Tak... poprostu... — rzekł Pilbeam, nieco sztywno.

Monty zaczął się z zapałem usprawiedliwiać.

— Rozumiem, rozumiem — rzekł. — Naturalnie nie chce pan ujawnić tego przedwcześnie. Nie powinienem był pytać. Przykro mi. Ale, czy mogę zostawić tę sprawę w pańskich rękach, z pełnem zaufaniem — jak się to mówi?

— Najzupełniej.

— Może on to panu pożyczy do przeczytania?

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

W piątek, dn. 3 lipca b. r. o godz. 6-ej po poł. w sali Domu Górników, przy Al. Krasińskiego Nr. 16 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

ZWIAZKU PRACOWNIKÓW KOMUN. I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, ODDZIAŁ I-szy W KRAKOWIE

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu.
2) Sprawozdanie z działalności Związku.
3) Wybór Zarządu, Komisji rewizyjnej i Sądu polubownego.
4) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie Związku.

Zarząd Związku Prac.
Komun. i Inst. Użyt. Publ.,
Oddział I w Krakowie.

BACZNOŚĆ!!! EMERYCI I WDOWY PO KOLEJARZACH.

Manifestacyjny Wiec

kolejowych emerytów i wdów z całego Okręgu Krakowskiego odbędzie się w Krakowie w dniu 5 lipca 1936 r., o godzinie 10-tej rano, w ogrodzie Z. Z. K. w Krakowie, — ul. Warszawska 15/17,

z porządkiem dziennym:

1) Sprawy emerytów na terenie Rządu i Sejmu,
2) Sprawy organizacyjne.

EMERYCI I WDOWY!!! Na Wiec ten przybądźcie masowo, — niechaj nikogo z Was nie zabraknie, gdy trzeba bronić Waszych praw do życia!

Napad

Około godz. 10-tej wiecz. na ulicy Józefa, zostali napadnięci: Salomon Siódmak i Mojżesz Reich.

Napadł na nich nieznany osobnik, który uderzył Siódmaka nożem w okolicę lewej łopatki oraz pobił Reicha, poczem rzucił się do ucieczki. Siódmak broczący krwią, upadł na chodnik, towarzysz jego począł wzywać pomocy. Zaalarmowani przechodnie pośpieszyli z pomocą ofiarom bestjalskiego napadu, oraz wezwali Pogotowie Ratunkowe.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono Siódmaka do szpitala. Natomiast Reich odniósł lżejsze obrażenia i odszedł po opatrzeniu do domu.

Za sprawcą napadu wdrożono pościg. Znajdujący się w pobliżu policjant począł gonić bandytę, grożąc mu dobytym rewolwerem, napastnik zdążył jednak przebiec w kierunku ul. Skawińskiej, gdzie podążył w stronę Wisły i zniknął w ciemnościach.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Krakowie — organizuje w dniach od 9—30 sierpnia b. r.

V OBÓZ LETNI W MSZANIE DOLNEJ

w którym uczestniczyć mogą członkowie ZNMS, sympatycy oraz członkowie bratnich organizacyj. Program przewiduje szereg wycieczek oraz wykłady i pogadanki.

Opłata 55 zł. Zgłoszenia oraz informacje u tow. Mieczysława Drobnera, Straszewskiego 25.

Historje dnia

Rezerwiści bez radja. Ze świetlicy „Koła Rezerwistów", przy ul. Szpitalnej l. 18, skradziono, po odsunięciu rygli aparat radjowy, wartości około 300 zł.

Co było, to zabrali. Skradziono z mieszkania A. Weinfelda przy ul. Dietla l. 107, zastawę srebrną, 2 lichtarze srebrne, torebkę damską, teczkę skórzaną bieliznę, łącznej wartości 700 zł.

Och! te wozy. Z wozu stojącego na ul. Kalwaryjskiej, skradziono kosz z garderobą, wartości 250 zł. na szkodę A. Płaszcz.

Dobrzy kasiarze. W nocy na 27 bm. dokonali nieznani sprawcy włamania kasowego w kolekturze „Wolański" przy Rynku Gł. l. 43 i skradli z kasy gotówkę około 1000 zł. Sprawcy dostali się do budynku przed zamknięciem bramy, a następnie weszli do lokalu kolektury, który mieści się na parterze, przez wybicie otworu w ścianie przyległego próżnego lokalu. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

Jeszcze jeden naiwny. S. Goc, zam. w Kobylu pow. Bochnia, kupił w Krakowie dnia 26 b. m. o godz. a7.30, od nieznanego osobnika pierścionek metalowy jako złoty, za kwotę 20 zł.

Szpetnie wpadli. Organy śledcze P. P. zatrzymały na ulicy Morawskiego, pięciu znanych złodzieji mieszkaniowych, a mianowicie: W. Spólnika, A. Spólnika, W. Spólnika, Wł. Zmarzłego i J. Bauta, którzy bezpośrednio przedtem skrdli z mieszkania H. Guzikowskiego przy ul. Ujejskiego przy ul. Ujejskiego l. 6, garderobę i bieliznę, wartaości 1.700 zł. Wszystkie skradzione rzeczy odebranoa i zwrócono poszkodowanemu.

Hej kobietki — po pończochy! W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego l. 24, pokój nr. 11, złożono znalezione w Rynku Głównym, dwie pary pończoch damskich, które właścicielka może po rozpoznaniu odebrać w godzinach urzędowych.

Zapaliła się trawa na wale kolejowym. Od przejeżdżającej torem kolejowym na ul. Halickiej od lokomotywy, zapaliła się trawa na znacznej przestrzeni. Musiano wezwać straż pożarną, któr po krótkiej akcji ogień ugasiła.

Eksplozja prymusa. W mieszkaniu p. Włodzimierza Grzybowskiego eksplodował prymus w czasie gotowania. Naskutek eksplozji Grzybowski doznał oparzeń ręki i przedramienia, a znajdująca się opodal 65-letnia Agnieszka Włosik oparzeń podudzi. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala. Powstały ogień ugasiła straż pożarna.

Skutki roztargnienia. K. Wrańska (Robotnicza 8) zameldowała policji, że w dorożce, w której jechała z dworca kolejowego, zostawiła nesseser, zawierający książeczkę P. K. O. na 960 zł., wieczne pióro i różne drobiazgi.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„KRAKOWIACY I GÓRALE" piękna, słoneczna sztuka W. Bogusławskiego i J. M. Kamińskiego w świetnej inscenizacji i reżyserji Zygmunta Nowakowskiego dana będzie po raz 10-ty w środę, w premjerowej obsadzie, z p. p. Bednaraską, Matusiakówną, Pawłowską, Burnatowiczem, Fabisiakiem. Nowakowskim, Szubertem, Woźniakiem na czele.

„NOWI GOŚCIE W BAGATELI"

Dziś we środę odbędzie się w teatrze „Bagatela" otwarcie sezonu letniego premjerą rewji, w której zaprezentują się krakowskiej publiczności nowo zaangażowani artyści warszawscy: Basia Gilewska gwiazda filmowa, Eugenjusz Nowowiejski komik i humorysta, Kwartet Wyględowskich, zespół taneczno - akrobatyczny i inni. Rewja „Nowi goście w Bagateli. Na ekranie „Wielki gracz".

Dyżury lekarzy

Dnia 1 lipca noc.

Dr. Bleiwais Józef, Karmelicka 11 tel. 182-10.

Dr. Goldbergerowa Marja, Wielopolę 30, tel. 151-46.

Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01.

Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Z sali koncertowej

Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki w Krakowie

[illegible] popisach tegorocznych swych wychowanków ponownie stwierdziła świetne rezultaty pracy muzyczno-pedagogicznej ze strony nauczycieli, oraz pilności i zapału uczniów.

Na popisie wystąpił szereg dobrze już zresztą z lat ubiegłych zapisanych uczniów i ci wykazali posunięcie się o znaczny krok naprzód w studjach. W szczególności wyróżnili się w klasie fortepianu: Affanasowicz, Socyówna, Goldfinger, Feltscher, Farbowska i Timberżanka; z klasy skrzypiec: Rosner, Zauder i malutki Eichenholz; z klasy śpiewu Zegadłowiczówna.

Popołudnie muzyczne miało w znacznej mierze charakter koncertowy ze względu na wykonanie kompozycyj, należących do trudnego repertuaru artystycznego. I tak z klasy skrzypiec dyr. Steina tegoroczna absolwentka p. Helena Verstaending wykonała stylowo Chaconnę Bacha, p. Sanhaus z artystycznym umiarem symfonję hiszpańską Lalo, a p. Finkelperl z dużą techniką warjacje Paganiniego i polonez Wieniawskiego.

[illegible] powyżsi [illegible] zapowiadają się na przyszłość.

Z klasy fortepianu prof. Steinowej tegoroczna absolwentka p. Pola Streissenberg wykazała daleko posuniętą umiejętność w wykonaniu koncertu Saint-Saensa. Z młodszych wyróżnili się: Birnhack grą pełną temperamentu i Sternówna muzykalnością.

Świetnie zgrana orkiestra szkolna pod energicznem kier. mgra [illegible] odegrała wzorowo szereg utworów Corellego, Haydna i Schuberta.

G. L.

Radjo krakowskie

ŚRODA, 1 LIPCA 1936 R.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzykka lekka. 12.55 „Prosimy do mikrofonu"... 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni: „Dzień dobry czy dobranoc". 16.15 Koncert. 17.00 Janina Brochwiczówna. 17.20 Koncert. 17.50 Anegdoty z życia Adama Asnyka. 18.00 O małżeństwie. 18.15 Płyty. 18.35 Wiadomości z dnia. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Orkiestra Straży Więziennej. 19.40 Arje i pieśni. 20.00 Koncert popularny. 20.30 Wedrówka mikrofonu po prowincji. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". 21.30 „Chiński flet". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Ogólnopolski wyścig kajakowy na Czeremoszu. 22.15 Reportaż mu-[illegible]

CZWARTEK, 2 lipca.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.55 Płyty. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Przyjechaliśmy z obczyzny do Ojczyzny". 16. Koncert. 17.30 Recital śpiew. 17.50. „Woda, jako czynnik zdrowotny". 18. Poradnik wycieczkowy. 18.10. 5 minut optymisty. 18.15 Studjo sprawozdawcze. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Teatr Wyobraźni „Pani zabija pana". 19.30. „Powrót małej orkiestry Polskiego Radja". 20.45 Dziennik wieczorny, pogadanka aktualna. 21. „Nasze pieśni". 21.30 Koncert. 22. Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka lekka.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Pokój Nr. 300".
APOLLO: „Samochód Nr. 99".
ATLANTIC: „Hrabia Monte Christo".
DOM ŻOŁNIERZA: „Dziewczę z obłoków".
PROMIEŃ: „Czarne róże".
STELA: „Cham".
ŚWIT: „Czerwony wódz".
SZTUKA: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIT: „Miłość na dworze wiedeńskim".
UCIECHA: „Złote jezioro".
WANDA: „Nie oddam dziecka Vanessa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od wtorku 30 czerwca do niedzieli 5 lipca włącznie „Żywy zastaw".

KRONIKA ŚLĄSKA

Polska Partja Socjalistyczna w Chwałowicach

urządza w dniu 19 lipca 1936 r. obchód 15 rocznicy odsłonięcia Sztandaru.

Na powyższą imprezę zapraszamy wszystkich członków Oddziałów P. P. S. pow. rybnickiego i Klasowych Związków Zawodowych, Oddziały Robotniczych Klubów Sportowych, Koła Młodzieży PPS. oraz Chóru śpiewu robotniczego.

Program:

Od godz. 13—14.30 przyjmowanie towarzyszy i towarzyszek, oraz powitanie:

O godz. 15-tej wymarsz na boisko przez wieś.

O godz. 15.30 koncert na boisku.

O godz. 18-tej wymarsz na Akademję do lokalu p. Kuczery.

O godz. 19.30 początek zabawy tanecznej.

O liczny udział uprasza Komitet obchodu 15 rocznicy.

Szulik.

Kawał klerykalny i dziwne konsekwencje kawału

Donosiliśmy swego czasu o nagonce klerykałów na insp. szkolnego Graffa, który podczas uroczystości poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej im. marz. Piłsudskiego w Rybniku kazał rzekomo usunąć napis „katolicka szkoła" ze sztandaru. Nagonka klerykałów na insp. Graffa przekraczała swoją brutalnością wszystko, czego byliśmy już świadkami na Śląsku.

Pozatem grożono interwencją w Urzędzie Woj. i domagano się „surowego ukarania winnych". Nagonka klerykałów spod sztandaru „Korfantowców" i endeków, grasujących obecnie na Śląsku, odniosła pełny sukces. Oto wojewoda dr. Grażyński oświadczył, że insp. Graff został usunięty ze swego stanowiska poza teren Śląska i zostanie ukarany (!!).

Takiego 150% sukcesu nie spodziewali się nawet najbardziej zacofani wstecznicy klerykalni na Śląsku. W obozie Korfanciarzy i kleru zapanowała radość na całym froncie.

Tymczasem podłożem całego zajścia w Rybniku był w istocie zwyczajny kawał klerykałów, który spowodował aż tak daleko posunięte tłómaczenie się czynników rządowych.

Czynniki te padły poprostu ofiarą tego kawału klerykalnego. Jak donosi bowiem „IKC" z dnia 25 czerwca b. r., pod tytułem: „Jak to było ze sztandarem szkoły w Rybniku", ktoś z klerykałów rybnickich w ostatniej chwili przed poświęceniem sztandaru szkoły, wszył dodatkowo na sztandarze wyraz katolicka. Gdy kierownik szkoły spostrzegł kawał klerykałów, zwrócił się do insp. Graffa, co z tym fantem zrobić, tenże oświadczył: „Rób pan z tem, co się panu podoba". Kierownik szkoły polecił wobec tego wycofać napis katolicka.

Korfanciarze i endecy urządzili zatem kierownictwu uroczystości poświęcenia sztandaru szkolnego ordynarny kawał. Za ten kawał wyrugowano insp. Graffa ze Śląska i ukarano go dodatkowo. Zaś przedstawiciel Rządu, p. wojewoda, publicznie z trybuny Sejmu udzielił tym kawalarzom klerykalnym pełnej satysfakcji.

To poprostu coś niesamowitego; w Rybniku śmieją się obecnie „Korfanciarze" do rozpuku z kawału, który miał aż tak niespodziewane konsekwencje"...

Kazanie o Fryderyku Wielkim w dniu 3 maja

To, że wiele księży na G. Śląsku jeszcze dziś prowadzi akcję germanizacyjną, dowodzą fakty, jakich jesteśmy świadkami na G. Śląsku. Niedawno odbywał się proces ks. dr. Knosalli z Radzionkowa przeciwko grupie nauczycieli która zarzucała mu germanizowanie polskich dzieci. Sąd uwolnił nauczycieli, gdyż przeprowadzili całkowicie dowód prawdy. M. in udowodniono ks. Knosalli, że w dniu 3 maja wygłosił kazanie o Fryderyku Wielkim, a Rząd polski porównał z „chorą głową".

Kim jest Fryderyk Wielki, nie trzeba specjalnie podkreślać. Był to największy wróg Polaków; on to zaprowadził system wynaradawiania Polaków na Śląsku.

Mieszkańcy bloków Magistratu m. Katowic w akcji o własny sklep spółdzielczy

Przy ul. Katowickiej w dzielnicy Bogucice wybudował Magistrat m. Katowic bloki mieszkalne, w których mieszka obecnie około 240 rodzin. Dalszych 200 mieszkań oddanych zostanie do użytku w najbliższym czasie.

Mieszkańcy tych bloków dotkliwie odczuwają brak własnego sklepu spożywczego, wobec czego zwrócili się do Magistratu m. Katowic z wnioskiem o odstąpienie im przez Magistrat jednego z nowo wybudowanych sklepów w magistrackich blokach mieszkalnych Zamierzają tam uruchomić sklep spożywczy na zasadach spółdzielczych ,celem zaopatrzenia mieszkańców nowo powstałej dzielnicy w towary spożywcze po cenach najtańszych.

Zrozumienie potrzeby powstania własnego sklepu spółdzielczego jest wśród mieszkańców bloków magistrackich bardzo wielkie. Dlatego też prawie nikt z lokatorów nie odmówił podpisu pod zbiorowy wniosek do Magistratu o przydział sklepu.

Mieszkania wspomnianych bloków składają się wyłącznie z pokoju i kuchni. Zarobki lokatorów tych mieszkań wahają się od 100 do 250 zł. miesięcznie na rodzinę. Dlatego też zakup towarów spożywczych po cenach możliwie niskich ma dla nich wielkie znaczenie.

Godna poparcia inicjatywa znajdzie niewątpliwie zrozumienie także w Magistracie m. Katowic.

Delegacja do Min. Opieki Społecznej

Na posiedzeniu Międzyzwiązkowej Komisji organizacyj robotniczych uchwalono wysłać delegację do ministra Opieki Społecznej w sprawie zamierzonej unifikacji i reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

Skład tej delegacji zostanie ustalony na następnem posiedzeniu w środę, 1 lipca b. r., na który to dzień zostały przełożone obrady w dalszych sprawach, a m. in. w sprawie skrócenia czasu pracy i dopłat wyrównawczych.

Katastrofalna wycieczka

Na stawie kopalni „Radzionkowskiej" w Radzionkowie zbudowano z okazji Święta Morza duży prom. Prom ten stał się celem wycieczek wszystkich miejscowych chłopców którzy urządzili sobie na nim wspaniałą zabawę. W pewnym momencie nieumocowany dostatecznie u brzegu prom odbił z dziećmi od brzegu i wypłynął na środek stawu ,który jako, że położony na terenie zawalisk, ma średnią głębokość 8 do 10 mtr. Chłopcy w panice powskakiwali do wody i ratowali się wpław, przyczem wszyscy zdołali dotrzeć do brzegu i tylko jeden najmłodszy, 7-l. Roman Bartocha z Piekar Śl., który w ostatnim momencie dopiero skoczył z promu do wody, utonął. Zarządzone poszukiwania przez kolumnę ratowniczą kopalni nie dały dotąd wyniku. Odszukanie zwłok nieszczęśliwego chłopca jest nader utrudnione ze względu na fantystycznie nierówne dno stawu.

Proces o udział w zabójstwie

Sąd Grodzki w Żorach rozpatrywał sprawę krwawego zajścia na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Żorach, gdzie z ręki bezrobotnego Joachima Ślusarka padł miljoner śląski, dyrektor amerykańskiego młyna parowego, Karol Sitko.

Przed Sądem odpowiadał za współudział w tem zabójstwie brat Ślusarka, Antoni.

W toku przewodu sądowego ustalono, iż pisał on wespół z swym bratem, który po zabójstwie się zastrzelił, listy wymuszeniowe do dyr. Sitki, w których domagał się wypłacenia im 2.000 zł. Sąd uznał, że przewód sądowy dostarczył „dostatecznych" dowodów winy współudziału Antoniego Ślusarka w zabójstwie i skazał go na 2 lata więzienia.

Radio śląskie

ŚRODA, 1 lipca.

6.03 Muzyka lekka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 12.03. Muzyka lekka. 13. Dziennik południowy. 13.15 Robert Renard gra do tańca. 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Zespół kameralny. 77. Janina Brochwiczówna w swoim repertuarze. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Anegdoty z życia Adama Asnyka. 18. O położnicach — opowiadanie. 18.15 Potpourri z operetek. 19. Koncert. 19.40 Arje i pieśni w wyk. Pawła Prokopieni, bas-baryton. 20. Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji — Brzeziny, miasto chałupników. 20.30 Dziennik wieczorny. 21. Koncert. 21.30 Chiński flet — symfonja kameralna. 22. Ogólnopolski wyścig kajakowy na Czeremoszu — reportaż. 22.15 Mistrz belcanto. 22.53 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

Wysiłkiem własnym stworzymy wielką prasę socjalistyczną

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.